DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4 tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. **Toruń, niedziela 2 lipca 1933** **Nr. 148**

O współpracę morską

Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji

Warszawa, 1. 7. (PAT). Delegacja na Morni Spolecnosti Ceskoslovenskiej przybyła na „Święto Morza" do Polski, wystąpiła z inicjatywą **bliskiej współpracy organizacyj morskich Polski i Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji.** Myśl ta wypłynęła spontanicznie jako wyraz podziwu dla tak rozpowszechnionego znaczenia wartości morza. W najbliższym czasie przewidziany jest zjazd przedstawicieli organizacyj wspomnianych państw.

Dalszą ekspansję Polski na Bałtyku

nazywają Niemcy nasze „Święto Morza"

Berlin, 1. 7. (PAT). Prasa niemiecka obszernie omawia przebieg uroczystości „święta Morza" w Gdyni. Dzienniki nacjonalistyczne podają obok przemówienia P. Prezydenta Rzplitej i ministra Zarzyckiego głosy prasy polskiej, przyczem depesze swoje z nietajoną nienawiścią zaopatrują w tytuły **„Proklamacja dalszej ekspansji Polski na Bałtyku".**

---

20 tys. rezolucyj z całej Polski w dniu „Święta Morza"

Warszawa, 1. 7. (PAT). Do Komitetu „Święta Morza" napływają w dalszym ciągu uchwały i rezolucje ze wszystkich stron kraju i zagranicy, których dotychczas liczba wynosi 13.241. Przypuszczalna ilość tych rezolucyj przekroczy 20.000.

Zurych 1. 7. (PAT). Odbył się tu uroczysty obchód „Święta Morza". Uroczystości przewodniczył pułkownik Minkowski z Warszawy, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, następnie prezes koła akademickiego Janczewski wygłosił odczyt o **znaczeniu morza dla Polski.** Na zakończenie uchwalono odpowiednie rezolucje.

Przedstawiciele szwedzkiej floty wojennej w Warszawie

Wysokie odznaczenia oficerów szwedzkich

Warszawa, 1. 7. (PAT). Wczoraj rannym pociągiem z Gdyni przybyli do Warszawy **kontradmirał Tamm,** głównodowodzący czynną flotą szwedzką i dowódca pierwszego dywizjonu pancerników, w towarzystwie komandora **hr. Ehrensverda,** szefa swojego sztabu, oraz **9-ciu oficerów marynarki wojennej szwedzkiej.**

Oficerowie ci bawią, jak wiadomo od 3 dni w Gdyni, dokąd przybyli na pokładzie krążowników szwedzkich dla złożenia wizyty władzom polskim.

Po przybyciu do Warszawy udali się do **poselstwa szwedzkiego, następnie przyjęci zostali przez P. Prezydenta na Zamku.** Następnie udali się do **Belwederu,** gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej, poczem złożyli wizytę ministrowi spraw zagranicznych **Beckowi,** oraz pierwszemu wiceministrowi spraw wojskowych generałowi **Fabrycemu, który dokonał dekoracji 9-ciu przybyłych oficerów Orderem „Polonia Restituta".**

Kontradmirał Tamm odznaczony został komandorją „Polonia Restituta". Poza wyżej wymienionymi oficerami odznaczeni jeszcze zostali **czterej oficerowie, którzy pozostali w Gdyni.**

Następnie oficerowie szwedzcy udali się **na plac Józefa Piłsudskiego,** gdzie kontradmirał Tamm **złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.**

O godz. 14 odbyło się w poselstwie szwedzkiem śniadanie, w którem wziął udział, poza gośćmi szwedzkimi, minister spraw zagranicznych **Beck,** pierwszy wiceminister spraw wojskowych **generał Fabrycy,** minister **Schaetzel,** admirał **Świrski** i in.

Zajście na dworcu w Gdańsku

Prowokacyjny okrzyk znalazł godna odprawę

Wczoraj w czasie przyjazdu pociągu z Gdyni do Gdańska na dworcu gdańskim o godz. 17 znalazło się wśród wysiadających wielu **członków organizacyj polskich z terenu Wolnego Miasta.** Jacyś prowokatorzy prawdopodobnie chcieli wykorzystać entuzjastyczny nastrój powracających ze Święta Morza Polaków i wywołać zaburzenie przez wzniesienie okrzyku „*Polen verrecke*" na co Polacy odpowiedzieli okrzykiem „Niech żyje Polska!, Niech żyje Gdańsk!"

Po pewnej chwili nieznany drab **napadł na sokoła w mundurze.** Wywiązała się bójka, której epilogiem było **aresztowanie przez policję 7 Polaków.**

Sejm Wolnego Miasta wybrał wczoraj radę miejską Gdańska

Ks. Komorowski — radnym polskim

Na wczorajszym posiedzeniu Volkstagu wybrano **radę miejską** w następującym składzie: narodowi socjaliści otrzymali 30 mandatów, socjal-demokraci 10, centrum 8, komuniści 3, niemiecko-narodowi 2, **Polacy 1 (ks. Komorowski).**

Następnie uchwalono wniosek senatu w sprawie aresztowania przywódcy socjaldemokraty posła Brilla celem **zmuszenia go do złożenia zeznań w sprawie stosunków majątkowych wolnych związków zawodowych i połączonych z tem malwersacyj.** Dalej uchwalono wydania sądom posła socjal-demokratycznego Webera i przywódcy komunistów posła Plenikowskiego. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 8 sierpnia.

Fiasko opozycyjnych projektów Stronnictwa Ludowego

Endecja i PPS, ustosunkowują się negatywnie do wniosku o zwołanie Sejmu

(o) **Warszawa,** 1. 7. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się **posiedzenie plenarne klubu parlamentarnego Stronnictwa Narodowego,** na którem — jak głosi oficjalny komunikat — po referacie posła Rybarskiego, omówiono ogólną sytuację polityczną Państwa.

Dziś odbyć się mają **posiedzenia klubów PPS. i Stronnictwa Ludowego.** Na posiedzeniach tych ma być rozpatrywany wniosek wydziału wykonawczego Stronnictwa Ludowego domagając się **zwołania posiedzenia nadzwyczajnego Sejmu.**

Jak słychać, Klub Narodowy, wobec o tępienia sprawców krwawych zajść w ropczyckiem przez duchowieństwo, **ustosunkuje się do wniosku ludowców negatywnie.** Również i na lewicy myśl zwołania sesji nadzwyczajnej **nie znajduje zbyt wielu zwolenników.**

Katastrofa hydroplanu gen. Balbo

(o) Warszawa, 1. 7. (tel. wł.) Z Rzymu donoszą, **że 17** czerwca minister lotnictwa **gen. Balbo w czasie lotu na nowym hydroplanie bombardującym wpadł do morza.** Dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się wyratować gen. Balbo, załogę hydroplanu i sam hydroplan.

Wiadomość o wypadku gen. Balbo ukrywana była przez władze, godzi bowiem w wybujałe **ambicje lotnicze Włochów.**

Nieszczęśliwy lot był jednym z serji przygotowań do gigantycznej próby przelotu Atlantyku.

Zmiana na stanowisku sekretarza Ligi

Genewa, 1. 7. (PAT). Wczoraj po południu odbyło się w sekretarjacie Ligi Narodów uroczyste przekazanie władzy przez ustępującego sekretarza generalnego sir **Drummonda** nowemu sekretarzowi generalnemu **Józefowi Avenolowi.** Sir Drummond opuści Genewe jeszcze dziś.

Mistrzem świata w boksie — Włoch Carnero

Nowy Jork 1. 7. (PAT). Sensacyjny mecz bokserski w wadze ciężkiej pomiędzy mistrzem świata Amerykaninem **Sharkeyem,** a olbrzymem włoskim **Primo Carnerą** zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Carnery w szóstej rundzie przez knockout. Mecz toczył się o tytuł mistrza świata. Tytuł zdobyty więc został przez Włocha.

Nowe zawieszenie „Danziger Volkstimme"

Prezydent policji gdańskiej zawiesił wczoraj organ socjalistyczny „Danziger Volkstimme" na **2 tygodnie.**

Witamy całem sercem

Dziennikarze czescy w Warszawie

Warszawa, 1. 7. (PAT). Bawi przejazdem w Warszawie **wycieczka dziennikarzy czechosłowackich,** którzy po zwiedzeniu krajów bałtyckich wraca do swego kraju. W czasie swego pobytu w stolicy goście zwiedzili miasto i redakcję P. A. T. Po południu goście **podejmowani byli przez dziennikarzy warszawskich.**

Wysoki Komisarz Rosting w Warszawie

Warszawa, 1. 7. (PAT). Wczoraj przybył do Warszawy Wysoki Komisarz Ligi Narodów **dr. Rosting** z małżonką. W godzinach rannych Wysoki Komisarz Ligi Narodów przyjęty był przez p. ministra spraw zagranicznych **Becka.**

K. Libicki — dyrektorem PAT

(o) Warszawa, 1. 7. (tel. wł.) P. Premjer Jędrzejewicz mianował w dniu wczorajszym dyrektorem Polskiej Ajencji Telegraficznej p. *K*onrada Libickiego, b. posła Rzplitej w Tallinie.

Wychodźtwo polskie we Francji

pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego

Strassburg 1. 7. (PAT). W miejscowości Tuequegneux (departament Meurthe et Moselle) odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego towarzystwa polskiego im. Marszałka Piłsudskiego. Z ramienia konsulatu Rzplitej w Strassburgu wziął udział w uroczystości wicekonsul Wierusz Kowalski.

Z Gdyni do Brazylji

na 5-tonnowym yachcie

Buenos Aires 1. 7. (PAT). Donoszą z Rio de Janeiro, że do zatoki w Belem w północnej Brazylji zawinął jacht „Zjawa", na którym trzech polskich wioślarzy odbyło podróż z Gdyni przez Atlantyk. Podróż trwała 327 dni. Jest to jacht 5-tonnowy.

Załoga zatopionego ‚Orion' wróciła do Gdyni

Niemiecki statek **„Pilades",** zdążający z **Holtenau do Gdańska** zawinął specjalnie **na redę portu gdyńskiego** i przywiózł na swoim pokładzie **wyratowaną załogę zatopionego jachtu „Orion".**

Zwycięstwo polskich marynarzy

nad drużyną piłkarską Szwecji

Przy pięknej pogodzie w obecności około 3.000 widzów odbył się na stadjonie miejskim w Gdyni mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją marynarki wojennej polskiej i szwedzkiej. Gra prowadzona z obu stron kurtuazyjnie obfitowała w wiele interesujących momentów. Mecz zakończył się wynikiem 6:1 na korzyść Polaków. Szwedzi grali dobrze technicznie, jednak taktycznie zamało efektownie i nie umieli wykorzystać sytuacyj.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

Londyn 1. 7. (PAT). Onegdaj Jędrzejowska, grając w parze z Angielką Staemaers, lekko pokonała parę angielsko - francuską Rice — Montgomery 6:1. 6:1.

„Zapuśćcie sieci na głębie“

Kazanie J. E. ks. Biskupa Okoniewskiego na „Święcie Morza“ w Gdyni

J. E. Ks. Biskup Okoniewski w pięknem przemówieniu, wygłoszonem po uroczystem nabożeństwie w dniu „Święta Morza“ w Gdyni, mówił o tem, jak głęboko łączy się narodowy kult dla morza polskiego z kultem religijnym. To przemówienie Ks. Biskupa morskiego podajemy poniżej w całości.

— Ofiara, złożona przed chwilą Bogu, tu na polskiem wybrzeżu Bałtyku, przez Biskupa morskiego, pod kopułą jasnego, pogodnego nieba, w obliczu bezbrzeżnego morza nie jest pustą formą, nie jest czczą ceremonją. Ta ofiara, złożona w uroczystość św. Piotra rybaka, namiestnika Chrystusowego, w uroczystość św. Pawła, bywalca na morzach, kiedy głosił ewangelję całemu imperjum rzymskiemu, jest **najwymowniejszym wyrazem myśli, uczuć i pragnień**, które w tej chwili, w tym dniu uroczystym **ożywiają dusze tych tysięcy**, które przed aparatami radjowemi **łączą się z nami duchem. Modlitwy z gorących serc waszych** płynące złączyły się z modlitwami mszalnemi, z pieśniami, i wzbiły się w górę przed tron Odwiecznego, Były to niepohamowane porywy uwielbienia, serdeczne słowa wdzięczności, **gorące prośby o błogosławieństwo dla Polski.** Były naprzód niepohamowanemi porywami uwielbienia.

Wśród Mszy św. odmówiliśmy na Gloria owe słowa: „Chwalimy Cię, błogosławimy Cię, wielbimy Cię, wysławiamy Cię Dzięki czynimy Ci za wielką chwałę Twoją, Panie Boże, Królu niebiański, Boże Ojcze wszechmogący“. Tak jest. Wielkości Boga nie odczuwamy nigdy tak dojmująco, jak **na szczytach gór wyniosłych albo na brzegu morza potężnego.**

Spokojna tafla wód, nieporuszona żadnym wietrzykiem, ożywiona chyba rybą, wesoło podskakującą, mieniąca się w blasku słonecznym już to białem srebrem, już to ciemnym granatem, ta pogodna tafla, gubiąca się w nieuchwytnej dali, nad nią niezmierzone niebo, życiodajny blask słońca — czyż to nie odblask owej niezmierzoności, odwieczności, niezmiennego wiecznie spokojnego majestatu Bożego? Boga, który niewzruszenie równy jedyną jest mocą stałą w wiecznie żywym obrocie świata?

A owe głębiny morskie, niezbadane, tajemnicze, kryjące w swem łonie niewypowiedziane bogactwo życia i pociągające dziwnym urokiem ku sobie, czyż nie **są obrazem tajemniczego, niepojętego Boga**, którego życie wewnętrzne głębokie, bogate jak ocean, źródłem jest wszelkiego życia?

A morze wzburzone, huczące, pieniące się, czarne, groźne, piętrzące się górami fal, ziejące otchłaniami, czyż nie dozwala nam odczuć wielkości Boga, przed którą drży człowiek w obawie, aby nie umrzeć na widok Boga?

Objawia się więc niejako **w morzu Bóg potężny i straszliwy, Bóg tajemniczy i niepojęty, Bóg dobry i uszczęśliwiający, którego dobroć wielka jak morze.** Dziś jeszcze tak samo jak na początku dziejów Duch Boży unosi się nad wodami (Genezis 1, 2). Naprawdę ofiarę chwały złożyły przed chwilą nasze dłonie, pieśnią chwały rozbrzmiewały nasze wargi w obliczu morza. Tu nad morzem głębiej zrozumieliśmy i odtąd jeszcze rzewniej śpiewać będziemy ową pieśń Karpińskiego:

Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki,
Bądź pochwalon, Boże wielki.

Ale owa ofiara była nietylko niepohamowanym porywem uwielbienia, ale i **serdecznem słowem wdzięczności.** Wszakże podczas prefacji wołaliśmy; „Prawdziwie godną i sprawiedliwą, słuszną i zbawienną jest rzeczą, abyśmy Tobie zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie święty, Ojcze wszechmocny, wieczny Boże.!“ A czyż ta nasza ofiara nie była ofiarą wdzięczności? Z iluż to serc zerwały się wczoraj i dziś **na widok morza i Gdyni spontanicznie słowa wdzięczności!** Radośniej jeszcze niż serc owych żołnierzy greckich, którzy po długim marszu powrotnym przez pustynię Azji Mniejszej na widok morza wołają: Thalassa Thalassa. Ujrzeliście na własne oczy to, o czem śniliście niegdyś przed laty w marzeniach dziecięcych i młodzieńczych.

Kiedyście się uczyli historji o Pomorzanach, **dzierżących wybrzeże morskie,** o pracy misyjnej świętego Wojciecha, o orężnej wyprawie Bolesława Krzywoustego, o Świętopełku i Mściwoju, **książętach pomorskich,** o Cystersach i Krzyżakach, o utracie Pomorza i Kaszub, o trzynastoletniej wojnie i pokoju Toruńskim, o flocie polskiej i jej zwycięskich bitwach morskich, o Kaszubach, idących z Janem III pod Wiedeń, to były to **tylko wspomnienia dziejów minionych,** wspomnienia budzące dumę w sercu, ale i łzy wyciskające z powodu utraty Polski. Ale obecnie **smutek obrócił się w radość,** marzenia i tęsknoty pokoleń stały się życiem, ciałem, rzeczywistością. Idą naprzód pogłoski, **że zmartwychwstała Polska, że odrodziła się.** Z zapartym oddechem śledziliśmy **wytyczenie jej granic,** z zapartym oddechem i zadowoleniem serdecznem stwierdzaliśmy, **że Bałtyk choć w skromniutkich tylko wymiarach wraca do Macierzy.** Rozchodzą się wieści o budowie portu gdyńskiego. **Radość nasza nie miała granic.** Sięgamy po każdą ilustrację, wyobrażającą rosnące dzieło, nowe nabytki, nowe okręty. Odszukiwaliśmy **na mapie czarne sznury szlaków kolejowych,** podążających ku portowi, spoglądaliśmy z upodobaniem na linje okrętowe, rozbiegające się gęstemi promieniami **z portu kaszubskiego na świat szeroki.**

I oto dziś **patrzymy na te cuda własnemi oczami. Wdzięczność ku Bogu rozpiera nam serca.** Hymn uwielbienia, ofiara nasza dziękczynna wznosi się w górę ku Bogu, który w tak przecudny sposób pokierował losami narodu. I mimowoli wyrywa się nam z duszy pytanie poety z Czarnolasu:

„Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?“

Jednakże ofiara złożona przed chwilą Bogu była nietylko niepohamowanym porywem uwielbienia i serdecznym wyrazem wdzięczności, ale i **prośbą gorącą o błogosławieństwo dla Polski.**

Dał nam Bóg w dobroci swej morze, dał nam **przepiękny warsztat pracy w pobliżu wszechświatowego i międzynarodowego rynku.** Ale dał nam zarazem **rozkaz pracy, rozkaz mnożenia dobytku narodowego.** Jak pierwszym rodzicom w raju, by czynili sobie ziemię poddaną, jak św. Piotrowi w dniu cudownego połowu ryb, tak i nam rozkazał: **„Wyjedź na głębie, a zapuśćcie sieci na głębię“** (Łuk. 5, 4). Kazał obracać kapitałem, powierzonym narodowi, jak owym kupcom w ewangelji. A tym kapitałem naszym **to owa tężyzna wszystkich warstw naszego społeczeństwa, owa przedsiębiorczość, odwaga, bystrość rozumu, zapał, zdolność do ofiar, dzielność, jaśniejące w dziejach do dnia dzisiejszego. Jedźcie — tak każe Bóg — nieście banderę polską i wyroby polskie za morze. Niech okręty i załoga polska głoszą prawo narodu polskiego do bytu, jego wolę niezłomną do życia. Jedźcie, i niech chleb się mnoży w waszych rękach na okrętach jak na szerokich niwach i łanach zbóż w kraju. Niech wasze ręce nie spoczną.**

Na to potrzeba błogosławieństwa Bożego, dlatego ofiara nasza była zarazem ofiarą prośby. Niech Bóg wesprze naszą dobrą wolę, nasze poczynania, **niech wzmocni nasze dłonie pracowite, niech złączy z naszą energją wytrwałość.** Niech tak, jak niegdyś św. Piotra skarżącego się: „Mistrzu, całą noc pracowaliśmy, a nic nie ułowiliśmy“, umocni tak w krytycznych chwilach i czasach ciężkich, byśmy odważnie oświadczali: „Na słowo Twoje, Panie, zapuścimy siecie! (Łuk. 5,5). O tę ufność niezłomną w pomoc Bożą, o to błogosławieństwo prosiliśmy dziś w uroczystej ofierze.

Tam na Górze Kamiennej, gdzie niebawem wznieść się ma Bazylika Morska, widnieje **krzyż Chrystusowy.** W nocy ten znak Zbawiciela świeci w blaskach rzęsistego światła, zwrócony ku miastu, ku portowi, ku morzu. Jakby zapewnienie, **że spełni się to, o cośmy w tej ofierze prosili.** Jakby podniesiona dłoń Boża, **błogosławiąca morzu polskiemu.** Dobrze nam pod tą dłonią Bożą. Pod nią pragniemy się radować w uroczystość dzisiejszą, wielbiąc Boga, dziękując Mu i ufając zawsze.

Jezu, Błogosław Polsce, błogosław Gdyni i morzu. Amen.

Polska trwać będzie w dalszej pracy na Pomorzu i nad Bałtykiem

Przemówienie p. ministra Zarzyckiego w Gdyni

Na uroczystości „Święta Morza“ w Gdyni w imieniu Rządu wygłosił przemówienie p. minister przemysłu i handlu Zarzycki, które poniżej podajemy:

„Należy się wdzięczność Lidze Morskiej i Kolonjalnej, że w dniu letniego święta każe społeczeństwu polskiemu w kraju i zagranicą cieszyć się z posiadania własnego morza i z rozwoju naszego tak wspaniałego portu gdyńskiego. Dobrze, że w tym dniu Liga Morska i Kolonjalna chce **związać wszystkie polskie mózgi i wszystkie polskie serca z morzem i to związać na stałe.** Jest to dziś tem więcej konieczne, **że niestety, nie z winy Polski wzrastają prądy rewizjonistyczne.**

Każdy Polak musi być dumny z tego, że państwo nasze posiada tak wielki i nowożytny port, **jakim jest Gdynia.** Każdy Polak cieszyć się powinien że ten port własnym stworzony został wysiłkiem, ale też **każdy Polak winien zawsze pamiętać że, jeżeli państwo nie chce żyć życiem karła lub żebraka, a nawet później zginąć, to musi jeszcze bardziej rozwinąć swe możliwości na Pomorzu i na Bałtyku. Sługami i cudzymi niewolnikami tu być nie możemy i nie będziemy** (żywiołowe brawa).

Rząd Rzeczypospolitej, w którego imieniu mam zaszczyt przemawiać na dzisiejszych uroczystościach, spełnił **już lwią część swego zadania na Bałtyku i w wysiłku swoim w dalszem dostosowaniu do konieczności gospodarczych i politycznych 30-miljonowego państwa nie ustanie. W okresie najcięższego kryzysu rozbudował i usprawnił port, a żegluga postępuje żywo naprzód.** Ubiegłego roku zbudowano cały szereg magazynów i uruchomiono **4 statki najnowszego typu, których nam zazdrości niejedna marynarka handlowa.** W tym roku uruchomiona będzie **strefa wolnocłowa w nowym basenie** i w niezbyt długim czasie spuścimy na morze znowu **dwa nowe statki towarowe i dwa nowoczesne statki pasażerskie dla linji Gdynia — Ameryka.** Powstaną też **i nowe własne linje okrętowe do najdalszych portów świata. Za wysiłkiem rządu iść musi dalszy wysiłek społeczeństwa,** które ma tu w Gdyni wdzięczne pole do rozwinięcia inicjatywy, celem stworzenia nowych ośrodków pracy i produkcji. Gdynia musi się stać również **nowoczesnym ośrodkiem polskiego handlu morskiego i w tym względzie ma przed sobą świetną przyszłość.** Ci zaś, którzy z tym portem mają bezpośrednio do czynienia, niechaj pamiętają, że stoją na **wysuniętym posterunku, że na ich działalność patrzy cała Polska, że nie wolno im nietylko dotychczasowego wysiłku zmarnować, ale że ich świętym obowiązkiem jest dbać o dalszy należyty rozwój ku chwale i pożytkowi całej Rzeczypospolitej Polskiej.** Aby zaś wobec Polski całej dać wyraz temu, **że jesteśmy gotowi stać na straży tej** sercu **KAŻDEGO POLAKA NAJDROŻSZEJ ZIEMI RZECZYPOSPOLITEJ I NIEŚĆ NAJCIĘŻSZE OFIARY DLA DALSZEGO JEJ ROZWOJU,** a w razie potrzeby **NAWET KRWIĄ ZADOKUMENTOWAĆ NIENARUSZALNOŚĆ GRANICY RZECZYPOSPOLITEJ,** wzywam wszystkich do wzniesienia okrzyku z nad fal Bałtyku na całą Polskę: **RZECZPOSPOLITA POLSKA, JEJ PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI ORAZ TWÓRCA ODRODZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI NIECH ŻYJĄ!“**

Braterstwo z morzem i Pomorzem

Nie pożałujemy żadnych ofiar z mienia i krwi..“

Jak cała Polska zbratała się sercem i myślą w „Dniu Święta Morza“ z **Pomorzem i morzem — najlepszym tego dowodem jest poniższa depesza,** którą otrzymała redakcja naszego **pisma z Węgrowa (województwo lubelskie).** Treść tej depeszy brzmi:

„Niezliczone tłumy obywateli Węgrowa i okolicy po modłach odprawionych na chwałę Boga, Polski, Pana Prezydenta i Rządu Rzeczypospolitej wysłuchały przemówienia prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej komitetu „Święta Morza“, rejenta Bolesława Brodowskiego uchwaliły wśród entuzjazmu następującą rezolucję:

Stwierdzamy uroczyście, że dostęp do morza **jest gwarancją niepodległości państwa i Pomorza, odwiecznej twierdzy polskości.** Dlatego każda próba zamachu na łączność Polski z morzem **spotka się z najbardziej zdecydowanym oporem całego narodu.** Najlepszą obroną naszego handlu morskiego, naszego wybrzeża i Pomorza jest godna **trzydziestodwu miljonowego narodu silna flota wojenna i handlowa oraz kolonje.** Na te cele **nie pożałujemy żadnych ofiar, z mienia i krwi.**

Rzeczpospolita Polska, Jej Prezydent, Marszałek Piłsudski, Marynarka Wojenna i Handlowa, duma nasza, Gdynia, niech żyją. Rewizja granic — to wojna, wara od polskiego morza, cały naród stanie w obronie Pomorza!

Tak samo manifestowała cała Polska swe pełne poświęcenia uczucia i wysiłki dla morza i Pomorza.

Sztafeta z Wilna

z życzeniami dla pana Wojewody Pomorskiego

Dnia 28 czerwca zgłosiła się w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim sztafeta z Wilna uczestników motocyklowego zjazdu plakietowego na Święto Morza w Gdyni w osobach p. p.: Jana Brzozowskiego, Romana Sadowskiego i **Wiktora Wilamoffa, którzy wręczyli adres treści następującej:**

„Zjazd Okręgowy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie JWPanu Stefanowi Kirtiklisowi, Wojewodzie Pomorskiemu przesyła wyrazy **podziwu i życzenia wytrwania w walce z zakusami germanizmu na nasze odwieczne** *Pomorze*“.

Święto radości i siły

Budujemy potężny bastjon gospodarczy na polskiej ziemi

Prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej, **gen. Orlicz - Dreszer** nad polskiem morzem **wygłosił** następujące przemówienie:

„Święto Morza... Czyżby jeszcze jeden **dzień świąteczny** zawdzięczający powstanie swoje wiekom lub latom dalekim i w przeszłość dawną, jakby w śnie hypnotycznym zapatrzony, w poszukiwaniu pośród umarłych ludzi i czasu idei i myśli wielkich dla nowych pokoleń? Czy nastrojem świątecznym i szacunkiem należnym czynom i ludziom niezłomnym z dziejów ubiegłych i niepowrotnych, nacechowaną ma być ta nowa wśród narodu polskiego uroczystość morska?

Czy **rozejść się mamy później** w głębokiem poczuciu dobrze i ładnie spełnionego obowiązku w stosunku do wielkiej, a zawsze posępnej przeszłości owianej chłodem mogilnym i beznadziejną pieczęcią niepowrotu?

Morze nas woła!

Od morza na falach powietrznych mocno i szumnie płynie do nas wiatr w dalekich przestrzeniach oceanicznych zrodzony. Niesie on tchnienia życiodajne lądów i mórz przez liczne narody dla kultury i pracy ludzkiej zdobywanych. Mówi poszumem niejednokrotnie cichym, który jednak, jak grom uderza w świadomość żywych ludzi, że ten mały glob ziemski światem przez nas zwany nie jest dla człowieka zbyt duży i może być przezeń opanowany trudem niezmordowanym i wolą przeogromną.

Chłoniemy rzeźkie powiewy wiatru morskiego pełnemi płucami, krew żywiej krążyć poczyna, a myśl wyzwolona przeź nowe a nieznane dotąd siły kruszyć zaczyna nieustępliwie stare przesądy i nowe niewiary. **Stary przesąd,** że „gdy Polak pilnie orze, nie dba o morze", **przekuwa się dzisiaj często na pełne niewiary zdanie,** mówiące o dokonanym już podziale politycznym i gospodarczym lądów i mórz oraz braku miejsca dla nowo przybyłych państw — organizmów gospodarczych.

A czasem nawet gdzieś z najbardziej wstydliwych zakamarków duszy polskiej wypełza potworna myśl, że **olbrzymi pochód germański w 1000-leciu** od Renu do **Wisły nieustannym potokiem płynący, na Wiśle zakończyć się musi nieuchronnie.**

Zmartwychwstała prawda

Idzie jednak nowa prawda, czerpiąca swe pełne treści życie z dalekich przestrzeni morskich i olbrzymich możliwości, jakie z nich płyną dla nowych pokoleń polskich.

Trwała niezmożona po 1000-letniej walce, prawda o pracy lechickiej na Bałtyku, zmartwychwstała dzisiaj bogato i wspaniale w cudownem dziele rąk i mózgów polskich — Gdyni.

Wierzymy głęboko, że w stosunku do praw i obowiązków naszych na morskiem **pobrzeżu** zeszliśmy na ostatni zrąb i **JESTEŚMY JAK OSADA NADGRANICZNEJ FORTECY,** której ostatni fort się trzyma, a wszyscy wiedzą, że po jej upadku, hordy wrogie, nieoszczędzające nikogo, **ruszą** wgłąb kraju, siejąc zniszczenie i **zagładę.** Wiemy wszyscy już dzisiaj w Polsce, **że tylko i wyłącznie pracą nieustępliwą, trudem niezmożonym utrzymać i wykorzystać dla wielkiej mocarstwowej przyszłości** Najjaśniejszej Rzeczypospolitej **możemy bezcenne brzegi Morza Bałtyckiego, jakie nam z potoku germańskiego twardy lud kaszubski uratował.**

Na straży naszej własności

Jesteśmy pewni, że **z roku na rok wzrastać będzie wartość gospodarcza,** a za nią i polityczna naszego pobrzeża morskiego, że **stanie się** podwaliną szczęsnej przyszłości **wielki bastjon gospodarczy, którego zręby i fundamenty budowane są chętnemi dłońmi przez całą dzisiejszą** Polskę.

Z portu polskiego przez własne wrota, **szeroko** otwarte na daleki świat **wypływać będą coraz liczniej okręty z banderą ozdobioną Orłem Białym.**

I znów produkty pracy polskiej dzięki trudowi polskiemu na morzu popłyną w bezkresną dal do lądów oddalonych — **oddane na użytek ludzkości.**

Połączą się z nami w planowym wysiłku **środowiska polskie, licznie z 2-ch stron Oceanu osiadłe,** pójdą za morza rzesze nowe dla sławy imienia polskiego, dla dobrobytu tego ludu, **który wśród rodziny, tak często niezgodnej, narodów świata, nigdy łupiestwem i zaborem cudzej własności się nie splami.**

Na straży zaś własności naszej stać będą **fortece pływające, okręty Rzeczypospolitej Polskiej, władną wolą do obrony praw morskich i wybrzeża ustanowione.**

Silna, młoda rasa polska, z popiołów niewoli ukazująca światu nowe oblicze, nie pozbawione dawnego idealizmu, a pełne życia i rozmachu, posiada nieprzedawnione **nigdy prawo do wielkich czynów o znaczeniu światowem.**

Całem naszem jestestwem, całą jaźnią twórczą, siłą ramion i mięśni zaczynamy pracować dla przyszłości wielkiej i sławnej.

Musi się znaleźć **zawsze dość miejsca dla Narodu, który chce i umie żyć. Energja ludzka tworzy cuda...**

Morze dalekie wzywa nas bogactwem swych bezkresnych przestrzeni, potęgą żywiołu, który niejednemu już narodowi długie stronice historji zapisał złotemi i mocnemi zgłoskami.

Niechaj będzie po wsze czasy **błogosławiona praca morza nierozerwalnie z pracą ludzką zespolona.**

Dla uczczenia tej pracy od wieków przeogromnej i nieustającej, stygmatem radosnej pieczęci twórczych poczynań znaczonej, z wzrokiem w dal przyszłości utkwionym, **ślubując pracę i radość, obchodzimy uroczyście „Święto Morza.**

Idą ulicami miast i wsi **tłumy nieprzeliczone, zabiera głos cała Polska, pełna radości i dumy.**

Święcimy wielkie święto **sojuszu Narodu Polskiego z morzem, święto radości i siły.**

I jawi nam się przyszłość jaśniejsza, z wiatrem morskim do piersi napływa otucha, prężą się ramiona zdolne i chętne do pracy.

W świątecznym nastroju myślimy i marzymy o pracy dnia powszedniego, o rozbudowie **naszego sojuszu morskiego, o przekucie go na realne dla Narodu wartości.**

Wielkie radosne święto pracy i przyszłości.

Polska i Mała Ententa

W uzupełnieniu naszego wywiadu z czechosłowackim Ministrem Rolnictwa, prof. dr. **Milenem Hodżą,** który zamieściliśmy w numerze wydanym na „Święto Morza", podajemy, że pełny tekst oświadczenia p. Ministra Hodży, gdy mówił o koncepcji „anschlussu' powinien brzmieć jak następuje:

„Każde niebezpieczeństwo zmian terytorjalnych, tego stanu posiadania, który określiły traktaty pokojowe, a więc **niebezpieczeństwo** Anschlussu Austrji z Niemcami oznacza dla **nas sygnał przeprowadzenia anschlussu Polski z Małą Ententą.** Praktycznie przeto i sama koncepcja **anschlussu jest dla nas sygnałem do przeprowadzenia anschlussu Polski z Małą Ententą** i wytworzenia nowej środkowej Europy, któraby obok impulsywnych wielkich Niemiec oznaczała równie silny i aktywny czynnik międzynarodowy".

Order „Białego Lwa" dla polskiego dziennikarza

Prezydent **Republiki Czechosłowackiej T. G. Masaryk,** w uznaniu zasług odznaczył dziennikarza polskiego p. Marjana Woydyłłę, **orderem Białego Lwa V-tej klasy.**

P. red. Woydyłło współpracował z naszemi wydawnictwami w wydaniu numeru czechosłowackiego na „Święto Morza".

Budujmy „Flotę Narodową!"

„Święto Morza" we Francji

Ślubowania naszych rodaków w obronie praw polskich

Wychódźtwo nasze we Francji zorganizowało „Święto Morza' wcześniej, niż na innych terenach Polonji Zagranicznej.

W Paryżu odbyła się, przy bardzo licznym udziale miejscowych Polaków — uroczysta akademja. Na program akademji złożyły się zbiorowe deklamacje dzieci polskich oraz szereg produkcyj artystycznych. Pozatem prezes korporacji „Filaretia" p. Witold Komar, wygłosił b. ciekawie opracowany referat o dostępie Polski do morza.

Na obchodzie, urządzonym w Carvin, kopalni Ostricourt, depart. P. de C., powzięto jednomyślnie następującą rezolucję:

Polacy zebrani na obchodzie „Święta Morza" w Carvin — stwierdzają:

a) **Że swobodny i pewny dostęp Polski do morza stanowi zasadniczy i nieodzowny warunek istnienia Niepodległego Państwa Polskiego;** —

b) **Że Pomorze było i pozostało ziemią rdzennie polską, zamieszkałą w 90 procentach przez Polaków;**

c) **Że wszelkie próby pozbawienia Polski jej obecnego dostępu do morza stanowiłyby pogwałcenie najbardziej elementarnych zasad sprawiedliwości i samookreślenia narodów oraz godziłyby w byt Niepodległego Państwa Polskiego, którego zgórą 32 miljonowa i stale wzrastająca ludność zostałaby przez utratę Pomorza zrujnowana i oddana w niewolę gospodarczą, a potem utraciłaby możność zachowania swej niezależności politycznej.**

d) **Że Pomorze wraz z Gdańskiem pod względem historycznym i ekonomicznym stale było związane z Polską.**

e) **Że Pomorze polskie, dotykające do morza, podczas długich wieków oddzielało mały skrawek Prus Wschodnich od reszty Niemiec o obecny tzw. „korytarz" jest tylko powtórzeniem historji — Prusy Wschodnie mogą swobodnie komunikować się z Rzeszą Niemiecką, korzystając z wolności tranzytu przez polskie Pomorze oraz drogą wodną.**

Z uwagi na powyższe zebrani **ślubują uroczyście stać na straży wiernie i czujnie świętych praw polskich do morza oraz przeciwstawić się w sposób jaknajbardziej stanowczy wszelkim prądom i tendencjom, zmierzającym do zaspokojenia imperjalizmu niemieckiego kosztem najżywotniejszych i najistotniejszych interesów polskich.**

Podobną rezolucję uchwalono na obchodach „Święta Morza" w Haillicourt (P. de C.) i w innych miejscowościach, zamieszkałych przez nasze wychództwo.

Nad morzem



Zdjęcie nasze przedstawia zachód słońca nad polskiem Morzem i w owalu „Mazur", jeden z pięciu polskich torpedowców

Hitler — głową kościoła ewangelickiego

Burzliwe urzędowanie komisarza kościelnego

W trwającym od dłuższego czasu konflikcie między rządem pruskim a kościołem ewangelickim w Prusach nastąpił decydujący zwrot. Rząd pruski mianował **specjalnego komisarza,** wyposażając go w daleko idące pełnomocnictwa dla przeprowadzenia wewnętrznej reorganizacji kościoła ewangelickiego. Nowomianowany komisarz wydał rozporządzenie, rozwiązujące **zarządy wszystkich gmin ewangelickich w Prusach.** Na znak protestu przeciwko ingerencji rządu pruskiego w sprawy kościelne biskup ewangelicki Bodelschwing **złożył swój urząd,** oświadczając, że zarządzenia władz uniemożliwiają mu dalsze pełnienie obowiązków.

W związku z powyższemi wypadkami, Najwyższa Rada Kościoła Ewangelickiego złożyła w Trybunale Państwa w Lipsku skargę przeciw zarządzeniom ministra oświaty.

W odpowiedzi na to, premjer pruski Goering wystosował do pruskiego ministra oświaty list, w którym aprobuje zarządzenie, wydane w sprawie kościoła ewangelickiego. — Goering oświadcza, że **rząd pruski, jako spadkobierca władzy króla pruskiego, jest głową kościoła ewangelickiego w Prusiech.**

B. kanclerz Rzeszy Bauer w więzieniu

Na zlecenie władz prokuratorskich policja berlińska aresztowała *b. kanclerza Rzeszy socjaldemokratę Bauera* oraz szereg wyższych urzędników magistratu berlińskiego. Aresztowani pozostają pod zarzutem udziału *w oszukańczych manipulacjach* na szkodę towarzystwa budowy tanich mieszkań i osiedli podmiejskich.

Byli kanclerzowie Rzeszy jakoś niebardzo cieszą się łaską obecnego kanclerza Hitlera. Po kanclerze generale Schleicherze, którego straż hitlerowska strzeże w domu zdrowia, powędrował do więzienia Bauer. Słowem, jest urozmaicenie. Sanatorjum, więzienie lub obozy koncentracyjne.

Dalszy spadek bezrobocia

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 24 b. m. wynosiła ogółem 226.466 osób, t. j. o 2.881 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Czy jutro będzie pogoda?

Nie śmiejmy się z P.I.M'a — Przeszło 80 procent trafnych przepowiedni

Komunikaty PIM'a — ukazujące się w pismach codziennych, czytane są skwapliwie zarówno przez tych którzy w jakikolwiek sposób uzależnieni są w swej pracy od złej lub dobrej pogody, jak i przez zwykłych śmiertelników, pragnących wiedzieć, „jaka będzie jutro pogoda". Najmniejsza nieścisłość w komunikacie podważała wiarę w ich dokładność i prawdziwość i dawała temat do dowcipów, niezawsze słusznych, gdyż ostatniemi czasy przepowiednie PIM'a okazywały się naogół trafne.

O tem jak pracuje Państwowy Instytut Meteorologiczny informują nas dyrektor PIM'a p Lugeon i inż. Chmielewski.

Sprawą przepowiadania pogody zajmuje się wydział synoptyczny Instytutu na podstawie obserwacyj dokonywanych przez stacje, rozsiane po całej Polsce. Obserwacje te czynione są wszędzie ściśle o tej samej porze (o godz. 7,13 i 18 według czasu Greenwich, a tak że o 1 w nocy)(chodzi bowiem o możność porównania obserwacyj jednoczesnych. Wydział synoptyczny pozostaje w ścisłej współpracy ze stacjami zagranicznemi, którym przesyła przez radjo kilka razy dziennie depesze o stanie atmosferycznym Polski. Zestawienia danych z całej Europy, notowane są na specjalnych mapach synoptycznych, według których wysnuwa się prognostyki na najbliższą przyszłość.

— Na jaki okres czasu przepowiedzieć można pogodę?

— Niestety nie na dłużej niż 24 godziny. Badania nad możliwością przepowiadania pogody na czas dłuższy prowadzone są w Rosji i w Niemczech, ale **pozostają dotychczas w sferze prób**. Jeżeli chodzi o nowe metody przepowiadania, w Polsce podjęte zostały badania przy pomocy aparatu radjowego, który jest wynalazkiem dyrektora PIM'a p. Lugeon, tzw. „radjoatmografu". Aparat ten notuje trzaski atmosferyczne, tj. napięcie elektryczności atmosferycznej. Jest on dotychczas jednak używany do badań pomocniczych. Jeden z takich aparatów zabrała **polska ekspedycja polarna na wyspę Niedźwiedzią.**

Przepowiednie sprawdzają się naogół w granicach 80—100 procent. W niektórych jednak wypadkach zachodzą zupełnie niespodziewane zmiany atmosferyczne, nie dające się zgóry obliczyć.

Ważne dla naszego rolnictwa badania nad klimatem prowadzi wydział klimatologiczny, czyli wydział stacyj, który posiada w Polsce przeszło tysiąc korespondentów, przesyłających dane o stanie opadów, ciśnienia, zaburzeń atmosferycznych itd. Specjalne badania meteorologiczne dla użytku lotnictwa prowadzi wydział aerologiczny w Jabłonnie, a wydział morski w Gdyni — badania dla żeglugi morskiej.

Teatr na wodzie

Centrala teatralna w. Moskwie zorganizowała nowy typ teatru. Jest to „teatr na wodzie". W czerwcu wyruszy z Moskwy olbrzymia barka, na której zbudowana będzie specjalna sala kinematograficzna, przeznaczona dla dźwiękowców, sala teatralna, miejsce dla orkiestry, kulisy itp. Pływający teatr odwiedzi wszystkie miasta od Moskwy do Niżnego Nowogrodu, oraz wszystkie kolchozy i sowchozy, znajdujące się po drodze.

Dzieci a kino

Amerykańskie ministerstwo oświaty wyłoniło specjalną komisję, której powierzyło zbadanie wpływu kina na psychikę dziecka. W skład komisji weszło 20 osób z pośród wybitnych pedagogów i lekarzy-pedjatrów. Komisja pracowała 4 lata. Owocem tej pracy 9-tomowe dzieło, z którego wynika, że kino wpływa bezwzględnie ujemnie na dziecko. Badaniu poddano 800,000 dzieci w wieku szkolnym. Jednocześnie stwierdza komisja, że tematem filmów amerykańskich jest w 25 proc. intryga miłosna, w 28 proc. kryminalistyka, w 15 proc. „sex-appeal".

Koncert Paderewskiego w Paryżu

na rzecz uchodźców żydowskich i niemieckich

Przy przepełnionej sali paryskiego teatru Champs Elysees odbył się **koncert Ignacego Paderewskiego na rzecz francuskiego komitetu pomocy dla inteligencji niemieckiej i żydowskiej**, zmuszonej do emigracji z Rzeszy z powodów politycznych. Przed rozpoczęciem koncertu okolicznościowe podniosłe przemówienie wygłosił znakomity kaznodzieja ojciec Sanson, charakteryzując okrutną sytuację Żydów w Niemczech.

Paderewski wykonał olbrzymi program. Wielkiego artystę przyjmowano entuzjastycznie. Na koncercie obecny był ambasador Chłapowski.

W czasie koncertu do Paderewskiego podbiegła nieznana nikomu 10 letnia dziewczynka i, klęknąwszy przed zaskoczonym mistrzem, ucałowała jego ręce.

Świat naopak

Kryzys zburzył dotychczasowe życie rodzinne w Ameryce

Jeszcze kilka lat temu „breadwinner" (zdobywca chleba) był prawie wyłącznie mężczyzną. W Nowym Jorku „Flapper" przypadało z tytułu urzędu i wolnego czasu Amerykance. — Dzięki filmowi, powieściom, opowiadaniom turystów utrwaliła się opinja o Amerykance, jako otypowej „flapper", pędzącej w swem aucie lub wynajętej taksówce w pogoni za rozrywką i zabawą.

Przyszedł kryzys świat amerykański stał się światem naopak. Lekkomyślna, szybkonoga i łatwa w wydawaniu pieniędzy Amerykanka ze sfer zamożnych średnio zamożnych stała się w dzisiejszej Ameryce legendą.

Dwanaście albo trzynaście **miljonów bezrobotnych** mężczyzn trwa w przymusowej bezczynności od lat kilku. W miljonach rodzin przestali oni być tem, co nazywano tutaj — „breaowinners" a miejsce ich zajęły kobiety. Według przypuszczalnych obliczeń w Stanach Zjednoczonych pracuje obecnie zawodowo **4 miljony kobiet zamężnych.** Z tej liczby przeszło połową, 2 miljony mężatek jest właściwą podporą rodziny i utrzymuje dom ze swych zarobków.

Wytłómaczenie tego zagadnienia, jakiem jest przymusowe bezrobocie kilkunastu miljonów mężczyzn w sile wieku obok pracującej miljonowej armji kobiet, polega na bardzo prostej kalkulacji przedsiębiorców amerykańskich. W tem samem biurze, w którem zwolniono z pracy wszystkich mężczyzn, pozostawiono na posadach wszystkie kobiety, które pobierają pensje o 50 procent mniejsze od tych, jakie otrzymywali mężczyźni. Tu kryje się przyczyna właściwa utrzymania się kobiet na placówkach zarobkowych. Kryzys zburzył cały dotychczasowy porządek rzeczy w życiu rodzinnem Amerykan.

Uprzywilejowane dziś jeszcze „dziesięć tysięcy" ze sfer miljonerów, trzymających się mocno i mogących sobie pozwolić na luksus, prowadzą, rzecz prosta, ten sam tryb życia co dawniej. Z tych to sfer rekrutują się „flappers" szykowne, które zapełniają modne restauracje kawiarnie, dancingi, teatry, a wreszcie modne plaże kalifornijskie. Ale to już są tylko wyspy na ocenie kryzysowego porządku rzeczy.

Szkoła żon w Tokio



Na zdjęciu naszem przedstawiona jest oryginalna ceremonja promocji w szkole żon w Tokio. Uczenice tej szkoły, pochodzące z najlepszych sfer stolicy Japonji, kształcą się na dobre żony

Wesoły kącik

DOBRY GUST

— Czy wyjdziesz za mnie, Noro?

— Nie, Fredzie, ale będę zawsze podziwiać twój dobry gust.

NIEBEZPIECZEŃSTWO

— Ulice wielkich miast są wprost niebezpieczne dla pieszych.

Masz rację. Na każdym kroku spotyka się wierzycieli.

WYZNANIE

— Jak się panu wydaje, czy Zygmunt pije?

— Nie wiem, ale gdybym był flaszką likieru, nie chciałbym z nim zostać sam na sam w pokoju.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

109) Przedruk wzbroniony

Siwowłosy rejent z Yeovil dokonał otwarcia testamentu zmarłej. Egzekutorem był Tom. O mnie naturalnie nie mogło być mowy. Wszak jestem tylko odpowiedzialnym malarzem i matka wiedziała, co sądzić o mojej sprawności w interesach. Zaraz potem Tom wyjechał w ważnych sprawach diecezjalnych do Bradbury, a ja do Cannes, dokąd wzywano mnie gwałtownie listownie i telegraficznie. Na miejscu została Muriel, panna Brown i rejent.. Wróciłem do Cannes dokładnie w tydzień po wyjeździe.

Często zadaję sobie pytanie, czy, gdybym był na miejscu, rzeczy wzięłyby inny obrót. Ale chcę wątpić. Che sara sara. Co się ma stać, to musi się stać. Chociaż kto wie W każdym razie ten tydzień został wykreślony z mego życia.

Na stacji czekali na mnie Nadja, Dorota i Benedykt Hamilton. Reszta dnia upłynęła na opowiadaniu przez nich tego, co się działo w trakcie mojej nieobecności. Zjawił się też pod moim dachem niejaki pułkownik Wigram, o którego istnieniu dowiedziałem się dopiero w chwili prezentacji. Poszedłem spać z łupiącym bólem głowy i z mózgiem w stanie zamętu.

To, czego się dowiedziałem podaje w logicznem następstwie swojemi słowami.

Po moim odjeździe dowódcą fortecy został Amos. Kazałem mu spać w swoim pokoju, ale jemu się przywidziało, że byłby to zbyt wielki sybarytyzm, a jednocześnie ujma dla mnie. Ponieważ zaś jedyne gościnne pokoje zajęły Nadja i Dorota, kazał rozkładać sobie łóżko polowe w pracowni. On i Franciszek strzegli fortecy w nocy, a Hamilton i szofer Maksym, dodatkowo w dzień.

Początkowo nocna ochrona była tylko formalnością, gdyż Nadja i Dorota bawiły się tak, że wracały do domu dopiero nad ranem. Nad głową Nadji wisiał miecz Cóż stąd. Dlaczego czekając na cios, nie miałaby tymczasem używać życia?? Przez pierwsze trzy dni używały całą duszą.. Niezastąpiony Maksym woził je po całem wybrzeżu. Jadały lunch w zajazdach górskich, przez popołudnia tańczyły, na obiad jechały do tej, lub innej restauracji, potem zaś do kasyna na dalsze tańce.

Ale żadna nie grała. Amos trwał surowo przy swych zasadach. Nadja bezpieczna od zmory szantażu spoglądała na stoły gry z przerażeniem i niechęcią. Benedykt Hamilton otrząsał się szczerze na tę pokusę, dla biednego człowieka niedostępną. Dorota zaś, pomimo że miała żyłkę do hazardu, musiała się z nimi solidaryzować.

Młoda czwórka uformowała sie nieuniknienie w dwie pary, zwłaszcza, że mężczyźni upodobali sobie każdy inną boginkę. Dorota robiła lojalnie co mogła. Narzucała Hamiltona Nadji, a sama porywała Amosa. Ale nie na wiele się to przydało. Przy każdej możliwej okazji młodzi ludzie psuli jej szyki i każdy śpieszył do swojej. Jak już zaznaczyłem, Dorota była lojalna. Gdyby nie obecność Benedykta Hamiltona, który okazywał jej wymownie, że stała się dla niego całym światem, byłaby potraktowała obojętność i „zdradę" Amosa, nie powiem pogodnie, ale co najmniej kwaśno-filozoficznie. Hamilton był dla niej typem zupełnie nowym. Klaudjusz Worthington złożył u jej nóg wszystko co posiadała (przeważnie na kołach) Cóż kiedy ona mówiła o nim że mogłaby go wziąć w palce jak skrzydełko kurczęcia i ogryźć do kości, a taki typ może się podobać najwyżej amazonce. Biedak nie miał najmniejszych szans. Nagle zjawił się Amos, ogromny, atletyczny i potulny i obudził w jej kobiecej naturze barbarzyńskie instynkta. Gdyby wrócił dwa miesiące wcześniej i poprosił ją o rękę, byłaby mu się rzuciła w ramiona z uczuciem nieodwołalnego wyboru. Ale Amos ani myślał się oświadczyć. Zetknąwszy się z nią po długiej nieobecności nazwał ją siostrą i zapytał o „tamtą". Głupiec powinien był wiedzieć że kobiety o ile nie są autentycznemi siostrami, nie znoszą tego nazwania. Dorota była dumna, więc poczuła się dotknięta. Na szczęście w samej godzinie upokorzenia zjawił się pocieszyciel. Benedykt Hamilton. Que voulez vous? Czego się można było spodziewać? Hamilton był ideałem mężczyzny. Jego odwaga wypróbowana w niebezpiecznych przygodach oraz wyjątkowa inteligencja i i rozległe wykształcenie mogłyby podbić najwybredniejszą kobietę. Jego, w przeciwieństwie do Amosa, nie mogła Dorota nauczyć niczego, z wyjątkiem pewnych subtelnych, nie sformułowanych prawd życiowych dla nas mężczyzn dostępnych tylko przez pośrednictwo kobiet. Prawda, że spotykała w Londynie wielu wybitnych intelektulistów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Murzyn musi odejść

Hitlerowskie koło miażdży partje niemieckie

Jak już donosiliśmy, min. Hugenberg otrzymał dymisję.

Geheimrat dr. Hugenberg liczy obecnie 68 lat i ma za sobą pełne półwiecze pracy dla idei nacjonalistycznej w Niemczech. Nie ma on zaprawdę nic wspólnego z „marksizmem" czy nawet liberalizmem, jest to w każdym calu **zachowawca, dla którego wszystko, co wywrotowe, jest z piekła rodem.** Ale poza tem jest to stary nacjonalista, jeden z tych, którzy za swych młodych lat **współpracowali z H. K. T.-ą, realizowali program Bismarcka, byli pionierami germańskiego nacjonalizmu.**

Jednak ani zasługi dr. Hugenberga dla idei nacjonalistycznej w Niemczech, ani jego przeszłość polityczna **pięćdziesiąt lat** wstecz sięgająca **nie uchroniła go przed** tym samym losem, jaki spotkał za reżimu Hitlera przywódców partyj nacjonalistycznych. Podkomendni jego również są już w niełasce.

Papen czy Hugenberg, nacjonaliści do szpiku kości, **utorowali drogę Goeringom i Goebelsom, użyźniali grunt dla hitleryzmu.** Dziś Hitler im właśnie każe iść precz, dziś unicestwia wszelki wpływ zachowawczych sfer nacjonalistycznych, tak jak zdruzgotał wszystkie inne organizacje demokratyczne, liberalne, lewicowe.

Hitlerowcy wszczęli walkę przeciwko wszystkim stronnictwom politycznym. W Trzeciej Rzeszy nie śmie być stronnictw politycznych a musi być tylko **jeden naród,** a raczej tylko **jedna partja, a tą jest partja łamanego krzyża, partja swastyki.**

Gdy wszystkie stronnictwa zostaną zmiecione z powierzchni życia niemieckiego — a to nastąpi w bardzo krótkim czasie, Niemcy stanowić będą właściwie tylko jeden wielki obóz narodowo-socjalistyczny, ziści się w całej pełni zasadniczy postulat i główna doktryna hitleryzmu.

Proces ten jest jednym z **bardzo interesujących eksperymentów, dokonujących się w sercu Europy, na terytorjum obszernem i eksponowanem.**

Eksperyment ten mieści w sobie **tyle zarzewi konfliktów** zarówno wewnątrz Niemiec jak i poza ich granicami — że przyrównać się da jedynie do umieszczenia kotła **pełnego wrzątku pod nadmiernem ciśnieniem,** grożącem mu każdej chwili rozsadzeniem ścian.

A że się to dzieje w samym środku Europy — nadaje temu eksperymentowi tak doniosłe znaczenie również i dla tych, którzy go obserwują poza granicami Niemiec.

Pomyłka Filipa z Konopi

Nierychło wczas, bo aż dopiero w tydzień po bytności Pana Prezydenta Rzplitej na Pomorzu, fakt ten, dający ludności pomorskiej sposobność do gorącej manifestacji uczuć dla Głowy Państwa i dla Rządu, doszedł wreszcie do wiadomości „narodowo"-partyjnej prasy stołecznej. Ten osobliwy a b y n a j m n i e j n i e j e d y n y d o w ó d i g n o r o w a n i a P o m o r z a p r z e z w a r s z a w s k i e n a c z e l n e c z y n n i k i S t r. N a r o d o w e g o ukazał się mianowicie w trupiejącym „Kurjerze Warszawskim", w formie artykułu, podpisanego literkami „S. Z.", a mówiącego o rzekomej „pomyłce", popełnionej jakoby podczas bytności P. Prezydenta na Pomorzu przez przedstawiciela Rządu na tutejszym terenie, t. j. przez p. Wojewodę Pomorskiego. Owa „pomyłka" — wedle autora — polegać miała na tem, że Wojewoda Pomorski, charakteryzując w swem przemówieniu wobec P. Prezydenta dzisiejsze nastroje ludności pomorskiej, podkreślił radosny i krzepiący fakt, iż ludność ta coraz głębiej r o z u m i e kroki i poczynania Rządu, że się względem nich ustosunkowuje coraz bardziej ż y c z l i w i e i p o z y t y w n i e, że coraz tłumniej, masowo, we wszystkich swych społecznych częściach składowych s t a j e w e s p ó ł z c z y n n i k a m i r z ą d o w e m i d o z g o d n e j, r z e c z o w e j, p a ń s t w o w o t w ó r c z e j w s p ó ł p r a c y.

To, iż się taki stan rzeczy mocno nie podoba pp. „narodowcom" — to rzecz oczywista. Że stwierdzenie przez usta przedstawiciela Rządu tej p r a w d y o d z i s i e j s z y m P o m o r z u jest zarazem stwierdzeniem wzrostu sił naszego Obozu na Pomorzu, a jednoczesnego upadku wpływów dawnego partyjno-„narodowego" kondotjerstwa, — to również zrozumiałe. Ale to, iż się do pisania o Pomorzu w martwym warszawskim organie nieboszczyków wyrywa niespodziany Filip z Konopi, podpisany akurat literkami: „S. Z." — to jest rzecz, która doprawdy zakrawałaby na świetny kawał, gdyby nie była tak beznadziejnie... niemądra.

Któż to bowiem jest autorem owego artykułu, z takim tupetem i kompromitującą ignorancją rozpisujący się o sprawach pomorskich w „Kurjerze Warszawskim"? Myliłby się, ktoby sądził, iż literki: „S. Z." mają oznaczać: „Stary Znawca". Autor jest bowiem właśnie młody, tak wiekiem, jak i... wogóle. Jest nim poprostu p. Stanisław Zalewski, przejściowo i na krótko poseł Str. Narodowego w poprzednim Sejmie, — pan, którego cała a chyba j e d y n a „styczność" z Pomorzem polegała na tem, że był sobie kiedyś urzędnikiem Komisarjatu Generalnego R. P. w... Gdańsku. Ani przedtem ani wówczas ani potem ani wogóle nie słyszało się nigdy o jakiejkolwiek „działalności" pana „S. Z." na t e r e n i e P o m o r z a ani też n a r z e c z P o m o r z a, — chyba gdyby się chciało jako „działalność" w tym kierunku uważać jego krótkotrwałą prezesurę w sejmowej Komisji Morskiej, wsławioną w historji polskiego ustawodawstwa coprawda jedynym, ale zato wielce wiekopomnym czynem zorganizowania... „turystyczno-krajoznawczej" wycieczki poselskiej do Gdyni.

Wrażenia z tej, przed czterema laty odbytej, a podobno aż dwudniowej „wycieczki" nad polskie morze były snać dla młodocianego turysty z Konopi dostateczną podstawą do zabierania „autorytatywnego" głosu na temat „duszy pomorskiej", na temat nastawień psychiki ludności Pomorza, na temat jej cech, właściwości, zalet. Z dziecięcą pewnością siebie prawi pan S. Z. komunały o tysiącletniej walce Pomorzan o Bałtyk, o ich patrjotyźmie i o tym podobnych „zaletach i objawach" (dosłownie), — a zatem o rzeczach, o których w ł a ś n i e n a P o m o r z u nikt specjalnie się nie rozwodzi dlatego poprostu, że są to rzeczy zbyt na Pomorzu wiadome i zbyt z Pomorzem zrośnięte. „Rewelacją", o której wolno i „trzeba" deklamować, wydają się one tylko p r z y g o d n y m t u r y s t o m, nierozumiejącym własnej śmieszności „odkrywania" spraw powszechnie znanych. A zaraz potem, o parę wierszy dalej, pan odkrywca wypisuje dosłownie, że sytuacja „naszej prowincji (!) nadmorskiej" wymaga „niestrudzonej pracy wszystkich i każdego, uporczywych wysiłków i nieprzerwanej czujności"...

Więc jakże to?! Z j e d n e j s t r o n y ten właśnie postulat: niestrudzonej pracy wszystkich i każdego, uporczywych wysiłków i niestrudzonej czujności wysuwa autor artykułu jako hasło, które na Pomorzu d o p i e r o t r z e b a realizować, — a z d r u g i e j s t r o n y, kiedy przedstawiciel Rządu stwierdza z radością, iż ludność pomorska hasło to j u ż r e a l i z u j e, wówczas ten sam młodzieniec nazywa to — „pomyłką"?!

Rozkoszne, zaiste rozbrajająco miłe chłopię... Konia z rzędem (na biegunach) należałoby mu od nas podarować za ten dowcip, mimowoli a bezwiednie wypłatany przez niego pp. „narodowcom" na Pomorzu: Niedarmo we własnem stronnictwie oddawna już nadano mu pieszczotliwą nazwę „l'enfant terrible", co w dosłownym polskim przekładzie brzmi: „straszne, s t r a s z n e dziecko"...

Nie pierwsze to, a i zapewne nie ostatnie w życiu — daj Boże długiem — ośmieszenie się wspomnianego pana w ludzkich oczach. Mniejsza zresztą o niego. Ale jeszcze cudniejsze w tej historji pomyłki pana „S. Z." jest to, że p o m o r s k a prasa „narodowa", nie orjentując się nawet, że ów jego artykuł skierowany jest mimowoli p r z e c i w czynnikom Str. Narodowego na Pomorzu, całą tę zieloną bzdurę, całą tę konopianą filipikę... przedrukowała z najdzikszą uciechą na własnych łamach...

Dziękujemy za „już", a prosimy o „jeszcze". Bardzo nam to jest na rękę, ilekroć dowody na kompletne już nieorjentowanie się murszejących czynników „narodowych" w sytuacji dzisiejszego, zgodnie z Rządem i naszym Obozem pracującego Pomorza — wychodzą z p o d i c h w ł a s n e g o p i ó r a.

Z całego Pomorza

3000 rezolucyj zamanifestowało miłość naszej dzielnicy do Bałtyku

W dniu dzisiejszym, w sobotę dn. 1. 7. 1933 r. Pan Wojewoda Pomorski wysłał do Warszawy do Głównego Komitetu „Święta Morza" **rezolucje manifestacyjne „Święta Morza" ze wszystkich powiatów, miast, miasteczek, gmin, osiedli wiosek i organizacyj województwa pomorskiego** w ogólnej ilości około **3.000 egzemplarzy.** Treść tych rezolucyj będzie nadawana przez radjo dnia 2 lipca br.

Na zasiłki dla bezrobotnych

Pod przewodnictwem wiceministra skarbu, p. Kazimierza Rożnowskiego, odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na wniosek komisji budżetowej przyjęty został preliminarz F. B. na miesiąc lipiec. Preliminarz ten ustala m. in. kwotę *1,556,340 zł na zasiłki dla bezrobotnych robotników.* Przewiduje się, że liczba bezrobotnych, uprawnionych do korzystania z ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia, wyniesie w lipcu około *32,000 osób.*

Przewidywane wpływy z tytułu wkładek za ubezpieczonych robotników i ustawowej dopłaty ze skarbu państwa wyniosą *2,700,000.*

Odsłonięcie pomnika ks. Jakóba Wujka



Dnia 24 bm. odbyło się w Wągrowcu odsłonięcie pomnika tłomacza Biblji na język polski ks. Jakóba Wujka, urodzonego w tem mieście. Pomnik jest dziełem artysty-rzeźbiarza Haupta z Poznania

Od Alp do Oceanu Lodowatego

Kolonje swastyki na planetach

„Prawda" sowiecka, omawiając rezultaty ostatniej wizyty Goeringa w Szwecji, przytacza doniesienia tamtejszej prasy o niemieckim projekcie utworzenia państwa narodowo socjalistycznego od Alp do Oceanu Lodowatego. Wyśmiewając te plany „Prawda" dodaje, że następnym etapem hitlerowskiej polityki zagranicznej powinno być zdobycie kolonji na planetach, w którym to zapewne celu Niemcy przy pomocy legendy o „tajemniczych samolotach" chcą się potężnie uzbroić w powietrzu. Natomiast poważne zaniepokojenie wzbudza w Moskwie ożywiona aktywność emisarjuszy hitlerowskich w państwach bałtyckich.

Prowokacje niemieckie w Bytomiu

Uczniowie Polskiego Gimnazjum w Bytomiu, którzy pojedyńczo wracają z zakładu do bursy, są często napastowani przez różne indywidua i przezywani za mówienie po polsku. Zdarzył się nawet niedawno wypadek poturbowania. Pod gimnazjum i bursą kilkakrotnie już w czasie nauki szkolnej celowo i umyślnie śpiewały, rozmaite oddziały umundurowanych szturmowców, oddziały ochotniczej służby pracy i młodzieży polakożercze piosenki, jak np. „Siegreich wollen wir Polen schlagen!"

Zjazdy strzeleckie

Dnia 9 lipca odbędzie się w Poznaniu walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego, najwyższy organ władzy Związku decydujący corocznie o najważniejszych sprawach organizacyjnych. Obecnie odbywają się w terenie walne zjazdy okręgowe, które opracowują wnioski na zjazd walny i dokonują wyboru delegatów. Dnia 2 lipca br. odbędą się takie zjazdy okręgowe w Wilnie, Brześciu n. Bugiem i Nowogródku, a 4 lipca w warszawskim okręgu stołecznym.

Komunikat

Kolonja Lecznicza Dziecięca im. Dr. Med. Rektora J. Brudzińskiego („Górki") przy Zdroju w Busku, (ziemia Kielecka) niniejszym zawiadamia, że z dniem 1 czerwca r. b. uruchamia Kolonje Sezonowe Lecznicze dla dzieci od 4 — 14 lat z gruźlicą chirurgiczną, lżejszego stopnia, reumatyzmem, anemją, skazami ustrojowemi etc., etc.

Cięższe schorzenia leczone są w Sanatorjum czynnem cały rok. Z dn. 1. 11. 32 przyjmowane są również dzieci nerwowe i upośledzone umysłowo, oraz cofnięte w rozwoju — do specjalnego Oddziału, pod fachowem specjalnem kierownictwem.

Przy Sanatorjum. — Szkoła. — Opłaty niskie. — Dzieci pracowników państwowych, za kartami skierowania lekarzy urzędowych, opłacają tylko 25 proc. Instytucja społeczna. Informacje pisemne. *Busko—Zdrój, Górka — Tel. Nr. 18.*

Konferencja zamieniła się w giełdę

Panika dolarowa

Ponowny spadek dolara, według przewidywań prasy angielskiej jest zapowiedzią bliskiej stabilizacji. Dolar spadł 28 czerwca w Nowym Jorku **blisko o *10* centów,** zamykając się notowaniem przy kursie 4,39½. **Równocześnie ceny na pszenicę, które są miernikiem wartości dolara, zaczęły gwałtownie spadać.** Wobec tego wytworzyła się deprecjacja dolara poniżej **wartości buszla pszenicy.** Rychłe zatrzymanie fluktuacji dolara, według prasy angielskiej, ma na celu powstrzymać wybujałą spekulację i następującą po niej panikę, co pociągnąćby mogło za sobą utratę korzyści — uzyskanych w Ameryce w związku z ostatniemi cenami.

W ciągu dnia następnego jednak **fluktuacje dolara doszły do niebywałych rozmiarów.** Prawie przez cały dzień odbywały się gorączkowe narady i posiedzenia w kwestji stabilizacji. Prace konferencji w innych dziedzinach nie wywołują najmniejszego zainteresowania.

Po ogłoszeniu wiadomości, jakoby Mac Donald zwrócić się miał z projektem współdziałania nad uregulowaniem chaosu **walutowego,** zaczeło się w Londynie **gwałtowne skupywanie dolara,** poczem zaczął znów spadać do poziomu 4,30.

W kuluarach konferencji pod wpływem tej fluktuacji zapanowało **niebywałe napięcie** i **zdenerwowanie.** *Kuluary* **przypomniały raczej giełdę, a nie konferencję międzynarodową.** — Dziennikarze gromadzili się wraz z delegatami i ekspertami wolnymi od zajęć i **jedynym tematem rozmów był kurs dolara i konsekwencje związane z fluktuacją.**

Wypowiadana jest powszechnie opinja, że kwestja stabilizacji **weszła** w okres krytyczny **i że musi być tak, czy inaczej rozstrzygnięta**

DR. JAROSŁAW MICHL,
Wiceprezes Towarzystwa Czechosłowacko-Polskiego w Pradze.

Do czego trzeba zgodnie dążyć?

O kulturalną konwencję między Polską i Czechosłowacją

Dziś więcej niż kiedykolwiek przedtem czasu piętnastoletniego istnienia obu naszych państw odczuwamy wzajemność naszych wspólnych interesów i **o historję opartą konieczność współpracy, obejmującej wszystkie dziedziny naszego życia narodowego.** Więcej niż kiedykolwiek przedtem odczuwamy potrzebę wzajemnego pełnego zaufania. Jeśli siłą faktu myśl solidarności **w kierunku polityki zagranicznej i wspólnej obrony naszych granic** wysuwa się na **pierwszy** plan i jeśli są to przedewszystkiem kwestje międzynarodowej współpracy gospodarczej, które zdają się być najbardziej aktualne, sądzę, iż nie powinno się zapominać o psychologicznej podstawie wszelkiej współpracy, to znaczy o stworzeniu **wspólnej atmosfery przyjaźni, wzajemnego zrozumienia się.** Do takiej symbiozy w życiu dwu odrębnych organizmów, jakie są dwa narody czy państwa o tysiącletniej przeszłości, nie dochodzi się jednak tylko drogą automatyczną, wbrew bliskiego kontaktu pogranicznego, pokrewieństwa rasy i języka, ale trzeba **organicznej i celowej pracy,** żeby wzajemne wsiąkanie wartości duchowych przyśpieszyć i pogłębić. **Każda** trwała i ścisła współpraca ludzka musi być oparta na mniej czy więcej wyrównanej platformie psychicznej. Nie znaczy to utożsamiać charakteru dwu odrębnych organizmów, chodzi tylko o znalezienie wspólnej linji **na polu kulturalnem,** politycznem i gospodarczem, nie naruszając przytem swobody indywidualnego rozwoju obu narodów.

Na polu kulturalnego zbliżenia

Najmniej skomplikowaną i równocześnie podstawową jest współpraca na polu kulturalnem. Kultura, jako naturalny produkt duchowych wartości narodu, jest zwierciadłem, w którem odbija się naga dusza narodu. Dlatego też sądzimy, że powinno się przedewszystkiem rozpocząć celową pracę **nad duchowem zbliżeniem naszych narodów.** Wydaje nam się, że dotychczas nawet w tej dziedzinie nie pracowano systematycznie. Osmoza ducha działa wprawdzie sama przez się, swoją siłą wewnętrzną i nie potrzebuje pośrednictwa zewnętrznego. Widzimy też w kulturalnym rozwoju naszych narodów, jak **fala zachodniej kultury, przechodząc przez Czechy,** do Polski, zostawiła dużo wspólnych cech w charakterze obu narodów. Najnowsze badania prof. dr. M. Szyjkowskiego w Pradze stwierdziły też wybitny udział polskiej kultury w czeskiem odrodzeniu narodowem w wieku 19-tym. Nie mniej jednak pomimo wszelkiej wspólnoci kulturalnej **spowodował odrębny rozwój społeczny i polityczny zasadnicze różnice w charakterze obydwu narodów.** Są to różnice rodzaju strukturalnego, które zacierają się może wpływem powojennych stosunków, które nie mniej jednak zmuszają nas do tego, żeby się przy wzajemnej ocenie nie zadowalniać powierzchowną obserwacją, ale żeby wejść w głąb, w samo sedno naszego charakteru narodowego, starać się odsłonić i zrozumieć jego podstawowe znaki. Wtedy dopiero dojdziemy do prawdziwej przyjaźni, która nie będzie oparta tylko o zewnętrzne momenty, nie będzie **przyjaźnią od wypadku do wypadku, ale duchową,** której idealne węzły nadają jej charakter trwały. Dlatego naszym pierwszym obowiązkiem powinna być dążność i troska, aby wydobyć ów irracjonalny pierwiastek, który tworzy i równocześnie utrwala przyjaźń.

Programowe wskazania

W tym kierunku pracują też od szeregu lat **towarzystwa czechosłowacko - polskie** w Czechosłowacji i polsko - czechosłowackie w Polsce, starając się o stworzenie **wzajemnego kontaktu na polu kulturalnego rozwoju** obu narodów. Towarzystwa te wykonały niewątpliwie wiele poważnej pracy, ale prywatny ich charakter nie pozwala im należycie umocnić organizację takiej współpracy. Odczuwa się brak nietylko środków materialnych, ale i fachowego kierownictwa. Dlatego też wysunęły Towarzystwa Czesko - Polskie na ostatnim zjeździe, który się odbył z okazji 10-lecia założenia Tow. Polsko - Czechosłowackiego w Poznaniu, na wniosek delegacji czechosłowackiej, żądanie stworzenia **kulturalnej konwencji czechosłowacko-polskiej,** któraby rozwinęła podstawy i celowo prowadziła kulturalną współpracę czesko - polską. Taka konwencja stanowiłaby zczasem oficjalną deklarację obu państw, mianowicie, że życzy sobie nawiązania jak najściślejszego kontaktu nietylko kulturalnego, ale też siłą faktu — politycznego oraz gospodarczego. — Konwencja kulturalna powinna zawierać w sobie ściśle opracowany program organizacji wspólnej polityki kulturalnej. Powinno się stworzyć w obu państwach stałe **środowiska** (instytuty), które prowadzone przez fachowców, zajmowałyby się wzajemną propagandą kulturalną. **Instytut Polski w Pradze oraz Instytut Czechosłowacki w Warszawie** i ich filje stałyby się środowiskiem **wszelkiego ruchu czechosłowacko-polskiego na polu kulturalnem.** Organizacja wykładów stałych, nauczanie języka, udzielanie stypendjów, tłumaczenie dzieł literackich, wymiana teatralna etc., — to wszystko wchodziłoby w zakres ich działalności. To, co się robi dziś prywatnie, sporadycznie, często bez uwzględnienia wartości, otrzymałoby **charakter oficjalny, stały i organiczny.**

Najlepsza odpowiedź na wrogie zakusy

O ile nam wiadomo, rozpatrywana już jest w sferach oficjalnych sprawa kulturalnej unji czesko - polskiej. Apelujemy dlatego do społeczeństw obu narodów, żeby dążyły do możliwie jak najszybszego zawarcia takiego paktu przyjaźni, który będzie **podstawą dalszego pomyślnego rozwoju stosunków czechosłowacko-polskich.** Apelujemy do przedstawicieli obu społeczeństw, żeby w myśl opinji publicznej nadali stosunkom czechosłowacko - polskim **jawny charakter międzynarodowy.** Będzie to też najlepszą odpowiedzią wszystkim naszym nieprzyjaciołom i gwarancją pomyślnego rozwoju naszych państw

PROF. IG. HANUS.

Współpraca czesko-polska na Pomorzu

Kilka notatek z minionej przeszłości

Jestem niezmiernie szczęśliwy, iż mogę dziś, gdy pobratymczy naród polski obchodzi wielkie święto Polskiego Morza, napisać choćby tylko kilka drobnych zdań, dotyczących współpracy polsko - czeskiej na Pomorzu.

Otóż już w zaraniu dziejów polskich szerzył na Pomorzu chrześcijaństwo Czech Wojciech, wspólny święty Czechów i Polaków. Tędy postępował z wojskiem czeskiem na swoich krucjatach przeciwko pogańskim Prusom wielki żelazny król czeski Otokar II, który założył nad Bałtykiem miasto Królewiec. Król ten rzucił pierwszy wielkie hasło **spójni czesko - polskiej,** nawołując potężnym głosem oba bratnie narody do jedności i łączności i przestrzegając nas przed niebezpieczeństwem, grożącem nam ze strony naszego wspólnego wroga.

„Jesteśmy dla Was i ziem Waszych — woła Otokar w swoim manifeście w przededniu bitwy na polu Morawskiem (1278) r. do książąt polskich, wzywając od nich pomocy przeciwko Rudolfowi Habsburskiemu — **niejako silnem przedmurzem;** gdyby ono upadło, w przyszłości srogie niebezpieczeństwo zagrażałoby Wam, bo niepowściągniona chciwość niezadowoliłaby się Waszem ujarzmieniem, lecz dobra by Wasze rozszarpała a Was nieznośnym gniotła uciskiem. Jakież to udręczenia spadły by wtedy na cały Wasz naród, znienawidzony przez Teutonów".

Król czeski **Wacław II** panował też nad Pomorzem a na Pomorzu bawili także czescy królowie **Jan i Karol I.** W bitwie pod Grunwaldem walczyła przeciwko Krzyżakom drużyna czeska, z której zasłynął później jako wielki wódz wojsk czeskich i jako gorący przyjaciel narodu polskiego **Žižka.**

Turnieje nad brzegami Bałtyku

R. 1432 zawarli Czesi w Pabjanicach z polskim królem Władysławem przymierze przeciwko wszystkim narodom, a w szczególności **przeciwko Niemcom.** Czeskie wojsko z początku samo, później z Polakami (1433 r.) tępiło niemieckich Krzyżaków. Sam widok tych surowych wojowników czeskich napełniał Niemców przestrachem i na wieść o zbliżaniu się ich pierzchało wszystko. Wojsko czesko - polskie zabrało 12 miast krzyżackich i wkroczyło też do **Tczewa oraz Oliwy.** Przepojeni radością z powodu wspólnego zwycięstwa urządzili Czesi i Polacy **turnieje nad brzegami Bałtyku,** podczas których wódz czeski Capek ze San pasował licznych Polaków i Czechów na rycerzy. Potem napełnili Czesi **butelki morską wodą,** którą zawieźli do Czech jako dowód, iż oręż czeski utorował sobie drogę aż do brzegów dalekiego morza.

Tczewski stos

Ciekawie opisuje sławne dzieje braterstwa broni polsko - czeskiego czeski Sienkiewicz, **A. Jirasek** w opowiastce p. t. „Tczewski stos", poświęcony ofiarnemu wodzowi polonofilstwa czeskiego, **E. Jelińkowi.** Uwydatnia w niej autor motyw, przedstawiający potęgę czesko - polskiej łączności w obronie przeciwko nawale germańskiej i gromi tych, którzy się sprzeniewierzyli wielkiej tej idei.

Opowiada Jirasek w przytoczonej opowiastce pomiędzy innemi, jak od **Chojnic** sunęło wojsko polsko - czeskie **pod Tczew,** miasto o silnej załodze niemieckiej, w której znajdowało się także kilku Czechów. To zadecydowało, iż sprzymierzeńcy uderzyli na Tczew, który wkrótce padł. Pomiędzy jeńcami odnajduje hetman czeski **Mikołaj z Rokytnika** swego umierającego syna i zwyrodniałego brata. W tej chwili właśnie zbliżał się przez szeregi pląsających żołnierzy starosta krakowski **Mikołaj z Mechatowa,** naczelny dowódca wojsk polskich, a z nim wódz czeski **Capek** ze San. Za nimi jechali polscy panowie i czescy hetmani, wszyscy rozradowani, wśród żołnierzy polskich i czeskich, którzy ogarnięci jedną radością a wspólnem szczęściem jeszcze bardziej pobratani, radosnemi okrzykami witali swych wodzów. Capek ze San kiedy między jeńcami zobaczył Jana z Rokitnika, zgromił jego i pozostałych czeskich jeńców temi słowy: „Czy ty się nie wstydzisz, będąc Czechem dowodziłeś tym haniebnym zdrajcom bez sumienia i wiary! A wy, nikczemnicy, gorsi od pogan, przeciw własnemu narodowi udzielaliście Niemcom pomocy, a przybyliście tutaj za pieniądze bojować z Jego Mością Królem Polskim i z Polakami, którzy, mając język wspólny z nami, byli nam Czechom życzliwi. Kiedy niektóry z nich wołali o litość, Capek do nich powiedział:

„Wy sami nie zlitowaliście się przecież nad sobą, nad swym językiem i nad przyjaciółmi naszymi Polakami. **Na stos z Wami przeklęci!".** A skoro zwrócił się po zgodę do hetmanów a szczególnie do Mikołaja z Rokytnika, stary ten szlachcic smutnie lecz stanowczo odpowiedział: „Niech umrą!". Kiedy zaś późno po południu słup gęstego dymu wzniósł się z olbrzymiego stosu ku niebu, stary hetman Mikołaj z Rokytnika sam pieszo towarzyszył trupowi swego syna, niesionego na stos.

Tak srogo została ukarana zdrada wspólnych interesów, dla których Czesi wespół z Polakami przelewali krew na ziemiach nadbałtyckich, gdzie od wieków toczy się zażarta walka pomiędzy żywiołem słowiańskim i germańskim.

„Od Tczewa ruszyli Polacy i Czesi ku morzu, a jak szli naprzód", mówi Jirasek, „ochoczo śpiewali a wiatr niósł na północ ku Bałtykowi echo tego walecznego śpiewu czeskiego i polskiego, który zabrzmiał jako burza".

Po stronie Polaków wojowali Czesi przeciwko Krzyżakom również w późniejszych czasach, wszelako z powodu braku miejsca ograniczę się w krótkim swoim artykule do wymienienia poniższych zdarzeń.

W stolicy Pomorza

Czeski poeta, **Svatopluk Cech,** opowiada w jednym ze swoich wierszy, jak sędziwy wódz czeskich wojsk, ujrzawszy upragniony Bałtyk, wyzionął ducha, który się wszelako jeszcze dziś zjawia w ciemnych, burzliwych nocach majtkom, rzucając oczami błyskawice i nucąc pieśń, przed którą Niemcy uciekali, ogarnięci zgrozą...

W wieku 16 i 17 bracia czescy znaleźli w Wielkopolsce oraz na Pomorzu gościnny przytułek. W Toruniu bawił przez dłuższy czas czeski brat Jerzy, w stolicy Pomorza był profesorem, a później dyrektorem gimnazjalnym wybitny czeski pisarz **P. Stranský,** autor dzieła p. t. „Republica Bohemiae". Toruń odwiedził kilkakrotnie słynny czeski pedagog **Jan Amos Komensky,** który tam wziął ślub. Na Pomorze a szczególnie do Torunia podążali często kupcy czescy, w Toruniu sprowadzano książki z Pragi itd.

Z przytoczonych danych poznajemy, jak liczne i serdeczne stosunki łączyły Pomorze z narodem czeskim.

Dziś, gdy bratni naród polski obchodzi wielkie święto odwiecznie polskiego morza, wypada wspomnieć też o sławnych czynach naszych przodków, którzy wspólnie z braćmi Polakami bronili **słowiańskiego Bałtyku** przeciwko odwiecznemu naszemu wrogowi i których krwią przesycone są łany pomorskie.

Idźmy ich śladami.

Latarnia im. Stefana Żeromskiego

Piękna uroczystość w Rozewiu

Na wzgórzu rozewskiem u stóp latarni morskiej odbyła się podniosła uroczystość oddania **hołdu duchowi wielkiego poety Stefana Żeromskiego.** Ustawił się szwadron honorowy II pułku szwoleżerów z pocztem sztandarowym i orkiestrą pułkową oraz liczni letnicy okolicznych uzdrowisk i mieszkańcy wybrzeża. Raport dowódcy szwadronu honorowego przyjął przedstawiciel rządu na uroczystościach „Święta Morza" p. Minister Przemysłu i Handlu **gen. Zarzycki,** w otoczeniu **gen. Orlicz-Dreszera,** prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej, **kontradmirała Unruga, dowódcy Floty, Komisarza Rządu w Gdyni Sokoła,** starosty morskiego **Wendorffa,** naczelnika Urzędu Morskiego **Łęgowskiego,** oraz licznych przedstawicieli władz, urzędów i organizacyj społecznych.

Uroczystość odsłonięcia tablicy, wmurowanej na ścianie w latarni, poprzedziło **krótkie przemówienie p. min. Zarzyckiego,** w którem mówca złożył hołd hetmanowi morza, wskazując przytem na nasz wielki dorobek na skrawku wybrzeża w latach ostatnich i podkreślając, że trzeba nam wytężyć wszystkie siły, aby ten dorobek nietylko utrzymać, ale rozszerzyć i umocnić.

W chwilę potem odsłonięto tablicę, na której wykuty napis głosi co następuje:

„Ku czci niezapomnianego piewcy Bałtyku, który w mrokach narodowej nocy wskazywał drogi do Niepodległości, a w wolnej Polsce wzbudził miłość do morza — źródła wielkości i potęgi Państwa".

„Na większą rzeczy pamiątkę latarnię tę na wniosek Ligi Morskiej i Kolonjalnej, decyzją Rządu Rzeczypospolitej w dniu „Święta Morza" dnia 29 czerwca 1933 r. nazwano latarnię imieniem Stefana Żeromskiego".

Następnie przemówił imieniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej b. kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. **Bernard Chrzanowski, składając hołd twórcy wiatru od morza,** oraz dziękując Rządowi za nadanie latarni nazwy największego z piewców polskiego Bałtyku. Na zakończenie przemówił krótko gen. Orlicz-Dreszer, poczem szwadron honorowy pułku szwoleżerów przedefilował przed odsłoniętą tablicą.

Święto pułkowe 37 p. p.



W ub. niedzielę 37 p. p. stacjonowany w Kutnie obchodził uroczyście swoje doroczne Święto Pułkowe. Święto tegoroczne miało charakter tembardziej uroczysty, że zaszczycił je swą obecnością Pan Prezydent R. P. oraz, że połączona była z wręczeniem pułkowi sztandaru, ufundowanego przez Ziemię Łęczycką. — Na zdjęciu naszem Pan Prezydent R. P. wręcza sztandar dowódcy pułku pplk. Hoszowskiemu

Strzelcy polscy w Estonji na święcie pieśni w Tallinie

W Tallinie — jak wiadomo — odbyło się estońskie narodowe święto śpiewacze, na które przybyło około **100 tysięcy śpiewaków** z terenu całej Estonji.

W święcie wzięli udział Prezydenci Republik Estońskiej i Łotewskiej, oraz w charakterze gości pokrewnej organizacji „Kaitseliitu" przybyli na uroczystości: z Polski — komendant główny Związku Strzeleckiego pplk. dypl. **Władysław Rusin** i z Łotwy — komendant główny łotewskiej organizacji obrony kraju „Aizsargów" plk. Prauls.

Pozatem w dniu święta przybyła do Tallina na yachcie „Junak" i wzięła udział w uroczystościach załoga Związku Strzeleckiego.

Podczas pobytu „Junaka" w Tallinie, komendanta głównego pplk. dypl. Rusina odwiedzili na pokładzie yachtu komendant główny „Kaitseliitu" gen. Roska i komendant główny „Aizsargów" plk. Prauls, przyczem gen. Roska udekorował kapitana yachtu orderem „Kaitseliitu" a całą załogę odznaką organizacyjną tej organizacji.

Po zakończeniu święta pieśni estońskiej w Tallinie załoga Związku Strzeleckiego, która brała udział w uroczystościach, wypłynęła na yachcie „Junak" w dalszą drogę z kursem na Helsinki.

Załoga Związku Strzeleckiego odbywa podróż do państw bałtyckich, celem zacieśnienia przyjaznych stosunków pomiędzy strzelcami polskimi, a pokrewnemi organizacjami bałtyckiemi, przyczem do tej pory zwiedziła Libawę Rygę i Tallin.

Podwyższona składka do ZUPU

Podział składki pomiędzy pracodawcę i ubezpieczonego

Na mocy rozporządzenia rady ministrów z dnia 17 bm. została — jak donosiliśmy — podwyższona do wysokości 2,8 procent płacy podstawowej składka do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na pokrycie świadczeń z tytułu braku pracy.

Rozporządzenie rady ministrów unormowało jednocześnie podział podwyższonej składki między pracodawcę i ubezpieczonego. Nowe przepisy przewidują, że jeżeli pracownik otrzymuje wynagrodzenie w granicach od 60 zł. do 400 zł. miesięcznie, wówczas pracodawca i pracownik płacą tytułem składki po 1,4 procent płacy podstawowej.

Gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie od 400 do 800 zł. miesięcznie, wówczas pracodawca płaci 1,2 proc. a pracownik 1,6 procent płacy podstawowej. Gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie ponad 800 zł. miesięcznie — pracodawca płaci 1 procent a pracownik 1,8 procent płacy podstawowej.

Za ubezpieczonych, nieotrzymujących żadnego wynagrodzenia lub otrzymujących wynagrodzenie niższe, niż 60 zł. miesięcznie, albo tylko utrzymanie jako formę wynagrodzenia — opłaca składkę ubezpieczeniową tylko pracodawca w wysokości 2,8 procent płacy podstawowej, przewidzianej w grupie zarobkowej A.

Ubezpieczeni, których wynagrodzenie przekracza 720 zł. opłacają tytułem składki, niezależnie od kwot przypadających w myśl ustępu pierwszego — 1,68 procent od pełnej kwoty otrzymywanego wynagrodzenia, podlegającej zaliczeniu do ubezpieczenia, a pomniejszonej o 720 złotych.

Tako rzecze nauka

Człowiek uczony — jak powiada Bruno Winawer — jest to taki pan, który wie mnóstwo rzeczy, naprzykład, z czego się robi guziki, dlaczego porusza się samochód itd. Panowie uczeni posiadają bezsprzecznie ciekawość conajmniej kobiecą. Wszędzie zaglądają, we wszystko pakują swoje trzy grosze, a potem tłumaczą Bogu ducha winnemu obywatelowi, że coś bardzo powszedniego czynił dotychczas całkiem naopak. Ot, naprzykład, bankier Iks należy do ludzi bardzo dbających o swoje zdrowie. Jest on namiętnym palaczem cygar, to też postanowił sobie: pięć sztuk dziennie, ani jednego więcej! Wypalał natomiast te cygara z wrodzoną sobie sumiennością — do końca. Dopiero trzeba było zdarzenia, że spotkał kiedyś uczonego gentlemana, który mu wytłómaczył, że czyni bardzo źle. Może pan — powiedział zdumionemu bankierowi — wypalać dziennie siedem, osiem cygar i to będzie jeszcze dużo mniej, aniżeli pańskie pięć. Tylko jeden warunek: nie należy palić cygara do końca, ponieważ ostatnia szósta część zawiera znacznie więcej nikotyny, aniżeli wszystkie poprzednie części razem wzięte. Jeszcze jedna rewizja — rewizja mniemań palaczy. Któżby przypuszczał, że dziesięć cygar to mniej aniżeli pięć!

Podatek od lokali i nieruchomości

z dniem 1 lipca należy wpłacać do kas Urzędów Skarbowych

Izba Skarbowa w Grudziądzu podaje do wiadomości ogółu płatników podatkowych, że z dniem 1 lipca 1933 r. wymiar i pobór podatku *powstwowego od nieruchomości, podatku od lokali oraz podatku od placów budowlanych,* jakoteż *dodatków komunalnych do podatku od nieruchomości i podatku od placów budowlanych* przechodzi od magistratów miast, względnie też od wydziałów Powiatowych do właściwych terytorjalnie *Urzędów Skarbowych.*

W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu, wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, a ogłoszonego w „Dzienniku Ustaw R. P. Nr 43 z roku 1933 poz. 338. Magistraty i Wydziały Powiatowe od dnia *1 lipca 1933 r nie mają prawa przyjmowania* od płatników wpłat z tytułu wyszczególnionych wyżej podatków i dodatków, wszelkie zatem należności z tego tytułu należy wpłacać *wyłącznie do Kas Urzędów Skarbowych,* względnie na ich konto do P. K. O., bądź do rąk upoważnionych sekwestratorów Urzędów Skarbowych.

We wszelkich sprawach, dotyczących tak wymiaru, jak i poboru wspomnianych podatków począwszy od dnia 1 lipca br. podatnicy winni zwracać się *nie do Magistratów i Wydziałów Powiatowych, a do właściwych terytorjalnie Urzędów Skarbowych.*

Transport pomarańczy przez Gdynię

Jak informuje Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, od marca do połowy czerwca r. b. przewieziono tranzytem do Czechosłowacji 20 *wagonów pomarańcz oraz 5 wagonów do Rumunji.* Według opinji fachowców, większemu rozwojowi tranzytu przez Gdynię stoją na przeszkodzie utrudnienia dewizowe, pozatem przydział dewiz od władz czeskich otrzymują wyłącznie kupcy z Pragi, natomiast inni otrzymują je z trudnością. Jeżeliby w roku przyszłym ograniczenia dewizowe zostały zniesione, to tranzyt przez Gdynię rozwinąłby się bardzo poważnie.

Nowy system Polskiej Loterji Klasowej

Trwające od dłuższego czasu prace nad nowym systemem Państwowej Loterji Klasowej są już na ukończeniu. Jak się dowiadujemy, już następna loterja oparta będzie na nowym systemie. Zreformowane zasady loterji polegają na zerwaniu z dotychczasowym szablonem, praktykowanym od szeregu lat i idą w kierunku uwzględnienia interesów graczy przez skrócenie terminów oczekiwania na ciągnienie głównych wygranych. Dotyczy to zwłaszcza 5-tej klasy, w której ciągnienie trwało obecnie 6 tygodni, skutkiem czego wygrywający długo czekać musiał na wypłatę wygranej. Możliwe jest, że już w obecnej loterji skrócone zostaną *terminy V-ej klasy.* Szczegóły nowego systemu loterji ujawnione zostaną w najbliższych dniach.

W jakich terminach wejdzie w życie ustawa samorządowa?

Jak wiadomo, większość przepisów ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego wejdzie w życie z dniem 13 lipca roku bież. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wojewodów województw centralnych obszerny okólnik, — wyjaśniający, które z przepisów wchodzą w życie z dniem 13 lipca, które zaś wchodzić będą w życie w miarę wydawania normujących niektóre zagadnienia samorządowe regulaminów.

Rozdział o nazwie i kadencji organów ustrojowych i związków samorządowych wchodzi zasadniczo w życie w dniu 13 lipca, jednakże instytucja ławników w gminach wiejskich będzie wprowadzona dopiero po wydaniu regulaminu wyborczego i dokonaniu wyboru ławników przez nowe rady gminne. Również pięcioletnia kadencja dotyczyć będzie dopiero nowych organów samorządów.

Przepisy o prawach wyborczych do organów samorządowych, zawarte w art. od 3 do 9 ustawy wchodzą w życie odrazu. Jednak nie stosują się one do członków dotychczasowych organów samorządowych. Jeśli chodzi o sprawę kandydatów do organów samorzadowych, to będzie ona uregulowana ostatecznie po wprowadzeniu regulaminów wyborczych.

Przepisy dotyczące gminy wiejskiej wchodzą w życie częściowo, a więc te, które dotyczą zasadniczego charakteru gminy wiejskiej oraz instytucji sekretarza gminnego i jego powoływania. Natomiast przepisy, dotyczące zarządu gminnego znajdą zastosowanie po odnowieniu składu obecnych rad gminnych, które nastąpi po wydaniu regulaminu wyborczego. Również od wydania tego regulaminu uzależniona jest liczba radnych w gminach wiejskich.

Art. od 15 do 25 ustawy dotyczą gromady. Przepisy o charakterze i zadaniach gromady oraz utworzeniu nowej gromady znajdą zastosowanie po dokonaniu podziału gminy na gromady. Art. 17 o zakresie działania gromady wchodzi w życie odrazu. Natomiast art. 18 i 19 dotyczące rady gromadzkiej i zebrania gromadzkiego wejdą w życie dopiero po wydaniu regulaminu wyborczego.

Rozdziały 4 i 5 ustawy mówią o miastach oraz o zakresie działania ustrojowych organów gmin wiejskich i miejskich. Przepisy tych rozdziałów przeważnie wchodzą w życie w dn. 13 lipca rb. Art. 34, określaiacy liczbę radnych w miastach znajdzie zastosowanie po wydaniu regulaminu wyborczego do rad miejskich i przy generalnem odnowieniu ich składu.

Przepisy rozdziału 8 o powiatowych związkach samorządowych wchodzą w życie odrazu z wyjątkiem ustępów, mówiących o wyborach do rad powiatowych, które znajdą zastosowanie po wydaniu regulaminu wyborczego. Rozdział 9 o kontroli wewnętrznej w związkach samorządowych obowiązywać będzie w całości od 13 lipca.. Również niemal wszystkie przepisy reg. 10 mówiącego o nadzorze państwowym wejdą odrazu w życie.

Lubawa

— *Groźny pożar w Lipowcu.* Dnia 27 czerwca około godz. 6 w zabudowaniu rolnika Malinowskiego Józefa w Lipowcu powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stajnię oraz pewną część garderoby i bielizny, wyrządzając szkodę na sumę 3.500 zł. Spalone budynki były ubezpieczone na sumę 4.000 zł w Tow. Ubezpieczeń „Snop". Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie domu.

Zjazd drogerzystów z całej Polski
obradować będzie w Toruniu

Zbliża się termin **Zjazdu Drogerzystów z całej Polski do Torunia w dniach 8 i 9 lipca b. r.**

Zjazd ten przybrać winien szatę poważną i wypaść z całą okazałością. Członkowie Zarządu Obwodu Pomorskiego jako gospodarze Zjazdu dołożą wszelkich starań, aby zapewnić gościom — uczestnikom Ziazdu wszelkie udogodnienia jak kwatery, noclegi, wyżywienie itp.

Zjazd Drogerzystów stanie się wielką manifestacją całego polskiego zawodu drogistowskiego i da wyraz swym obywatelskim i patrjotycznym uczuciom, wiążącym całą Polskę z prastarą Ziemią Pomorską a zwłaszcza z jej grodem Toruniem, który w roku bieżącym obchodzi 700 lecie istnienia.

Zjazd winien przedstawić społeczeństwu, władzom i organizacjom zwartość, jednomyślność i zrozumienie idei drogistowskiej przez pracowników tego zawodu, to też na terenie Pomorza wszyscy Drogerzyści jak jeden mąż dadzą wyraz solidarności koleżeństwa i braterstwa przez przybycie w dniach 8 i 9 lipca na Ziazd do Torunia.

Do wielkiego ułatwienia w pracach przygotowawczych przyczynią się koledzy przez wczesne wysłanie swych zgłoszeń udziału i zaliczki do Głównego Zarządu Zw. Drogerzystów R. P. w Poznaniu ul. Nowa nr. 7.

Program Zjazdu jest następujący:

W sobotę dnia 8 lipca: godz. 20 pełne zebranie Głównego Zarządu Głównego Zw. Drogerzystów R. P. w sali Książęcej w Dworze Artusa.

W niedzielę, dnia 9 lipca o godz 8,45 zbiórka na dziedzińcu Ratusza toruńskiego ze sztandarem, następnie wymarsz z orkiestrą Sokoła do Bazyliki Św. Jana. O godz. 9 nabożeństwo na intencję Zjazdu.

Po nabożeństwie wymarsz pochodem przed pomnik Kopernika, złożenie wieńca wspólna fotografja u stóp pomnika, następnie wymarsz do restauracji Tivoli. Tam o godz. 11,30 na sali zebranie — akademja z następującym porządkiem:

Powitanie obecnych przez prezesa Obwodu Pomorskiego Skrzypczaka i oddanie przewodnictwa prezesowi Związku Drogerzystów W. Gładyszowi z Poznania, przemówienie prezesa Gładysza z Poznania na temat: „Znaczenie zawodu drogistowskiego dla gospodarki krajowej", odczyt p. sędziego Pietrykowskiego z Torunia na temat: „Znaczenie miasta Torunia, Pomorza i dostępu do morza dla Polski", przemówienie delegatów, referat generalnego sekretarza X. Gadebuscha z Poznania na temat: „Bolączki zawodu drogistowskigo", zamknięcie akademji.

Szósty kurs lekarski w Ciechocinku

Komitet Organizacyjny stałych wakacyjnych kursów lekarskich w Ciechocinku przystępuje, wzorem lat ubiegłych, do organizacji **VI Kursu Lekarskiego** w dniu 7, 8 i 9 września 1933 r.

Protektorat nad kursem objął p. wice-minister Opieki Społecznej — **Dr. E. Piestrzyński.**

Kursy poprzednie, dzięki udziałowi wybitnych prelegentów oraz trafnemu wyborowi tematów, żywo interesujących lekarzy praktyków, zjednały sobie **szczere uznanie uczestników — lekarzy,** przybyłych w liczbie 1500 z najdalszych krańców Rzeczypospolitej.

Komitet Organizacyjny, dążąc do utrzymania kursu VI na równie wysokim poziomie, zwrócił się z prośbą o wygłoszenie odczytów do pp.: b. min. **Dr. W. Chodźko** (Warszawa), prof. Dr. **Laubera** (Warszawa), dr. **Wł. Misiuro** (Warszawa), prof. dr. **L. Paszkiewicza** (Warszawa), dr. St. **Popowskiego** (Warszawa), prof. dr. **Raszeji** (Poznań), prof. dr. **Rose** (Wilno), dr. **Tuchendlera** (Warszawa), prof. dr. **Zubrzyckiego** (Kraków).

Uczestnicy kursu mają zapewnione mieszkanie w zdrojowisku oraz ulgi kolejowe t. zw. kuracyjne w drodze powrotnej. Komitet projektuje szereg rozrywek i wycieczek podczas trwania kursu. Dokładny program będzie ogłoszony we właściwym czasie.

Komitet Organizacyjny kursów tworzą: Prof. dr. J. Szmurło — przewodniczący, doc. dr. L. Lorentowicz, dr. P. Rudzki — wiceprzewodniczący, dr. T. Chrapowicki — sekretarz, dr. J. Hurwicz — skarbnik, dyr. Stanisław Wiśniewski i dr. J. Drac — członkowie komitetu.

Konarzyny

— *Wycieczka rowerzystów do Gdyni.* Z inicjatywy ref. ob. p. Gliszczyńskiego wyruszyła wycieczka cyklistów na „Święto Morza" do Gdyni.

— *BBWR w Zielonej Chocimie.* W Zielonej Chocinie odbyło się zebranie Koła BBWR. wygłoszono referat p. t. „Pomorze wobec niemieckiej akcji rewizjonistycznej".

— *Z zebrania Komitetu obwodowego BBWR* Dnia 15 bm. odbyło się zebranie Komitetu obwodowego BBWR Konarzyny. Po sprawozdaniu prezesów z pracy poszczególnych kół, omówiono zadania na przyszłość.

— *Zakończenie roku szkolnego.* Z okazji zakończenia roku szkolnego odbyło się nabożeństwo. Poczem dziatwa pod kierunkiem nauczycieli, wraz z rodzicami i członkami Rady Szkolnej przeszła do pięknie udekorowanej szkoły. Na program uroczystości złożyły się śpiewy, deklamacje, składanie podziękowań, wręczenie nagród za najlepiej utrzymane przybory szkolne i ogródek szkolny, przemówienie kierownika szkoły i wspólna kawa dzieci opuszczających szkołę.

„Święto Morza" w Chełmnie
potężną manifestacją całego społeczeństwa

Sprawa propagandy „Święta Morza" w Chełmnie i powiecie nie była imprezą widowiskową — wręcz przeciwnie — powiat chełmiński i miasto Chełmno były przejęte do głębi akcją Święta Polskiego Morza...

Nie miejsce tu by rozpisywać się o przebiegu **przepotężnej manifestacji „Święta Morza"** — która programowo nie odbiegła od ogólnopolskiej akcji propagandowej, ale siłą zagnieździła się w umysłowości społeczeństwa miasta i powiatu.

Dekoracja miasta, uroczyste pochody i zebrania, silna atrakcja staropolskich wianków, „dziesiątki i tysiące groszy, rzucanych ofiarnie w puszki kwestarskie — to mozajka, barwiona serdecznem uczuciem obywatelstwa skupionego w przepotężnej akcji „Święta Polskiego Morza."

Dziesiątki Komitetów lokalnych i wiejskich dało wyraz swej woli zwycięstwa w walce z germańskim wilkiem w rezolucjach, których osnowa brzmiała mniej więcej następująco:

„My mieszkańcy Pomorza odwiecznie Polskiego stwierdzamy, że tylko w ścisłej łączności z Polską istnieć możemy i chcemy i że tak jak dla nas konieczna jest łączność z Macierzą, tak dla Rzeczypospolitej niezbędne jest do życia wolne morze i silna Flota Wojenna oraz liczna handlowa.

Ostrzegamy Świat cały że niemiecka propaganda za rewizją granic i odłączeniem nas Pomorzan od Polski doprowadzić musi do wojny z nami bo my ani piędzi ziemi Polskiej i Pomorskiej nie oddamy.

Stwierdzamy, że tylko prawdziwie pokojowa współpraca narodów — pracujących nad poprawą bytu gospodarczego świata — bez pobrzękiwania szablą i poszanowanie istniejących traktatów może dać gwarancję pokoju powszechnego.

Oświadczamy całemu Światu a przedewszystkiem naszym zachodnim sąsiadom, że **wszelkie próby naruszenia granic Rzeczypospolitej naszej natrafią na zacięty i zdecydowany opór z naszej strony — opór poparty w razie potrzeby z bronią w ręku.** Niechaj wszyscy to pamiętają że hasłem naszem **„Nie rzucim ziemi z kąd nasz ród."**

Podkreślić silnie należy, iż w rozbudzeniu miejscowego pomorskiego społeczeństwa do **aktywnej walki** z germańską zachłannością, niemałe zasługi położył starosta powiatowy **Biały,** który rozumiejąc głęboki patrjotyzm pomorskiej ludności potrafił ująć go w konkretne formy walki polskiego Narodu o polskie morze.

Harcerze chełmżyńscy z Zakopanego
składają hołd Polskiemu Bałtykowi

24 Harcerska Drużyna Pomorska (Gimnazjum z Chełmży) nadesłała pod naszym adresem z obozu wędrownego, w towarzystwie kom. Hufca prof. Adamcia i dyr. J. Porębskiego w dniu Święta Morza z Zakopanego dla wszystkich druhów i przyjaciół ZHP harcerskie pozdrowienie „Czuwaj!".

Pełni wrażeń z wędrówki przez Warszawę Częstochową, Kraków, Zakopane z jego granitowemi Tatrami, z wytyczoną trasą przez Wieliczkę, Śląsk i Poznań budują się w dniu Święta entuzjazmem spontanicznego patrjotyzmu górali biorących udział w wspaniałej manifestacji na cześć „Morza Bałtyckiego". Wszędzie przyjmowani życzliwie i serdecznie a szczególnie przez górali w Tatrach, przybędziemy zasobni nietylko w wrażenia wewnętrzne piękna zwiedzonych okolic i miast, ale przedewszystkiem wzmocnieni na duchu i utrwaleni w przekonaniu, że od Bałtyku po granice granitowych Tatr mieszka naród polski jednolitą ideą owiany, kierujący wyłącznie myśli, czyny i wysiłki swoje ku ugruntowaniu mocarstwowego stanowiska Polski.



Nowe kredyty dla rolnictwa na zastaw zboża

Przyznane w roku poprzednim kredyty na zastaw zbóż znajdują się obecnie w stadjum likwidacji. Obecnie zadłużenie rolnictwa z tytułu tych kredytów wynosi około *1 miljona złotych.*

Jak dowiadujemy się, w początkach lipca rb. Bank Polski uruchomi ponownie kredyty na zastaw zbóż w wysokości *30 milj. zł.* Warunki korzystania z tych kredytów i ich spłata będzie analogiczna do roku poprzedniego, a mianowicie: wysokość pożyczek nie może przekraczać *50 proc. wartości giełdowej zbóż,* spłata ma być uskuteczniona ratami od stycznia do czerwca 1934 roku. Stopa procentowa dla banków, rozprowadzających bezpośrednio kredyty będzie 6 proc., jak przy zwykłym dyskoncie, z tym warunkiem, że banki te nie mogą liczyć klientom więcej niż 2¾, łącznie z kosztami, ponad stopę Banku Polskiego.

W związku z uruchomieniem kredytów na zastaw rolniczy organizacje rolnicze zgłosiły do Banku Polskiego szereg wniosków, dotyczących zwiększenia szacunku zbóż *do 75 proc. wartości.* Sprawę tę omawiano na specjalnej konferencji w ministerstwie rolnictwa, przy udziale przedstawicieli organizacyj rolniczych oraz banków, za których pośrednictwem mają być rozprowadzane kredyty rejestrowe.

Rejestracja pojazdów mechanicznych

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych urzędować będzie w *Toruniu* w dniach 1, 8, 15 i 22 lipca rb.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w *Gdyni* w dniu 11-go lipca rb. od godz. 15-tej.

Tragiczna śmierć robotnika

W ub. poniedziałek o godz. 16,53 sezonowy robotnik kolejowy Jarzynka Władysław, zam. w Lidzbarku, chcąc podczas biegu pociągu towarowego wskoczyć na pociąg, dostał się pod koła wagonu, które ucięły mu prawą nogę powyżej kolana; lewą rękę w ramieniu, a ponadto doznał kilka ciężkich obrażeń na głowie. *Jarzynka zmarł niezwłocznie po wypadku.* Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo lekarska. Winę ponosi denat sam.

Tczew

— **Osobiste.** W ubiegłą środę pobłogosławił Ks. Prałat Paweł Czaplewski z Miłobądza związek małżeński pomiędzy swą siostrzenicą p. Ewą Binnkówną, córką śp. inspektora szkolnego w Tczewie, i panem Tadeuszem Jordan-Trąba-Krąkowskim, lekarzem weterynarji ze Starogardu. Ślub odbył się w 4-tą rocznicę pogrzebu śp. Ojca Młodej Pani; gości podejmowała Matka-wdowa wraz ze swymi synami. Młodej Parze życzymy jaknajlepszego powodzenia!

O.

Zjazdy gospodarcze BBWR
Społeczeństwo bierze czynny udział w walce z kryzysem

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych, jaki odbył się w maju w Warszawie przyczynił się do poważnego ruchu społeczno-gospodarczego w całym kraju.

Wydana nakładem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem książka, zawierająca streszczenie prac Ziazdu, („Zjazd działaczy społecznych i gospodarczych zwołany przez BBWR." — Warszawa str. 202) ułatwia czynnikom regjonalnym orjentowanie się w wytycznych, jakiemi kierować się mają przy organizowaniu pracy społeczno-gospodarczej na miejscu.

10 czerwca, przy bardzo licznym udziale uczestników, odbył się pierwszy regjonalny zjazd gospodarczy w **Kielcach,** następnie — w **Lublinie,** (11. 6.), we **Lwowie** (17. 6.), w **Białymstoku** (19. 6.), w **Brześciu n. B.** (23. 6.).

Dalsze zjazdy gospodarcze w przyszłości najbliższej odbędą się: **w Łodzi, w Krakowie i w Warszawie** (2. 7.) itd.

Na zjazdach regjonalnych znajduje swój wyraz dążenie do realnego ujęcia zadań, jakie w danym rejonie są do spełnienia i do trzeźwej oceny środków, jakimi mogą one być wykonane. Na wszystkich zjazdach zaznacza się znaczne pogłębienie **współpracy czynników społeczno-gospodarczych z przedstawicielami władz rządowych i wzajemne zrozumienie potrzeby wspólnych wysiłków dla aktywizacji życia gospodarczego.**

Dzięki zjazdom, przenika do świadomości szerokich warstw społecznych konieczność inicjatywy własnej i wysiłku wspólnego i przybiera kształty konkretn. zadań gospodarczych, które, przy wzajemnem współdziałaniu i pomocy czynników społecznych i rządowych możliwe są do spełnienia nawet w dzisiejszych warunkach kryzysowych.

W następstwie regjonalnych zjazdów wojewódzkich, odbywają się już obecnie **konferencje powiatowe, które mają za zadanie wprowadzić w życie wytyczne, ustalone na zjazdach wojewódzkich i przystosować je do zadań mniejszych.**

Niech żyje potęga morska Polski

Rezolucja ludności odwiecznego Grodu Kopernika w dniu „Święta Morza“

W dniu 29 czerwca 1933 roku, w uroczystej chwili żywiołowego przejawiania przez wszystkie Ziemie Rzeczpospolitej Polskiej gorącego umiłowania morza oraz najżywszej oceny **Jego ważkiego znaczenia dla sprawy zachowania niepodległości**, tudzież gospodarczej i politycznej niezależności oraz mocarstwowej potęgi odrodzonego Państwa — **wyległa w tysięcznych rzeszach na brzegi Królowej Rzek Polskich — Wisły — ludność Odwiecznego Grodu Kopernika wołaniem najserdeczniejszem wobec wszystkich ludów świata zaświadcza mężnie i mocno:**

że w 700-nym jubileuszowym roku istnienia m. Torunia z duchem polskości niezłamanym i nieskażonym przez furję wściekłą teutońskiej niewoli dziś staje oto w karnym ordynku i w wiernej dla Ojczyzny służbie, a z piersią pełną niezmiernej **miłości dla Polskiego Morza** — tak, jak to przystało godnemu przedstawicielstwu Prastarej Pomorza Stolicy!

że upatrując **przyczynę upadku dawnej Rzeczypospolitej** w znacznej mierze w nieopatrznem przez Polaków **niedocenianiu znaczenia morza**, a więc i w niewykorzystywaniu właściwem i umiejętnem swobodnego dostępu do morza i morza wszystkich nieprzeliczonych możliwości: gospodarczych, kulturalnych i politycznych — uważa **wieczyste zachowanie Ziemi Pomorskiej, jako organicznie składowej części Polski, a przez Państwo Polskie — charakteru Państwa Morskiego, za pierwszy i zasadniczy warunek utrwalenia Niepodległości** oraz jedynie racjonalnych podstaw dalszego rozwoju, rozwoju nietylko Państwa Polskiego, lecz również Wielkiej Rodziny Ludów Słowiańskich, stale i od wieków zagrażanej w Jej swobodnym bycie przez brutalny zachłanny i krwiożerczy pangermanizm!

że pomna wszystkich krzywd niesłychanych i okrutnych, jakie polskości w szczególności, a słowiańszczyźnie wogóle wyrządzały dawne najazdy hord germańskich, a do niedawna wiekowe rządy niemieckie w przybałtyckich obszarach Polski, a które to rządy — choć pogromione w Wielkiej Wojnie przez prawdziwą cywilizację świata — odżywają w najohydniejszej formie **dzikiego hitleryzmu** rzekomej Republiki Niemieckiej — oświadcza: tylko hasła, z których się zrodził i dzięki którym panowanie nad Rzeszą Niemiecką ogarnął hitleryzm, będący szataniczną religją nienawiści, buty krzyżackiej i niepohamowanej zachłanności, — tylko te właśnie hasła odźwierciadlają nagą prawdę o duszy dzisiejszych Niemiec, oraz wszystkie późniejsze dyplomatyczne przemówienia władców Niemiec dzisiejszych w doskonałej świadomości Polaków i pozostałych Słowian winny nazawsze pozostać jako perfidny fałsz i obłuda, mające za jedyny cel uśpienie słusznego gniewu i czujności obronnej w zamiarach zbrodniczych Rzeszy na zagładę skazanych ludów!

że z ulgą niezmierną i z krzepiącą na przyszłość serc otuchą widzi i odczuwa swą manifestację na cześć Polskiego Morza, jako jeno maleńką cząstkę żywiołowych manifestacyj wszystkich Ziem Rzeczypospolitej; gdy zapłonęły wici na szczytach myśli i wszystkiej troski polskiej o dobro gorąco umiłowanej Ojczyzny, gdy **zew morza** do wszystkich przeniknął serc i umysłów, a frontem ku **morzu** wszystka polska stanęła społeczność, to jakby odkupione zostały dawne grzechy i zaniedbania Ojców naszych, które snać odkupiła i zmyła po wielokroć męczeńska krew bohaterów walk o Niepodległość!

że z głębi najdoskonalszego zrozumienia, czem, jaką wartością niezmierną jest **morze i swobodny do morza dostęp** dla gospodarczego i politycznego życia Państwa Polskiego — **ludność m. Torunia** w tym uroczystym dniu „Święta Morza“ na szare, dla polskiej doli i niedoli wierne fale Wisły najserdeczniejsze **kładnie ślubowanie: wszystką twórczą moc Narodu najlepszą wspomagać wolą i pracą codzienną, by do niezwalczonej przez wrogów potęgi urosła Polski Odrodzonej obronność;**

n a j w i ę k s z ą i n a j c z u j n i e j s z ą t r o s k ą o t a c z a ć P o l s k i e M o r z e, M o r s k i P a ń s t w a d o r o b e k;

w r a z z c a ł ą P o l s k ą — w i e l k ą i n i e p o d z i e l n ą w J e j M a j e s t a c i e — n a s t r a ż y n a d B a ł t y k i e m s t a ć, a o b r o n n o ś ć m o r s k i c h w y b r z e ż y b u d o w a ć i u m a c n i a ć z e w s z y s t k i c h s i ł i w s z y s t k i e j m o ż n o ś c i;

a z a n i e c h a w s z y w s z e l k i c h s w a r ó w i w a ś n i d o m o w y c h — p o t ę g ę i m o c j e d n o ś c i n a r o d o w e j w y n i e ś ć, j a k o s z a n i e c o b r o n n y, r e d u t ę n i e d o z d o b y c i a d l a w r o g ó w, g d y a t a k o w a ć i w y d r z e ć n a m z e c h c ą P O M O R Z E!

Rezolucję niniejszą zebrana ludność m. Torunia przesłać postanawia: do **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Ignacego Mościckiego,** jako 1-go Obywatela i Orędownika najlepszych dla Polski poczynań — do **Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego** — Wodza Narodu i Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej — **do Pana Komisarza Rządu m. Gdyni,** jako Gospodarza najmłodszej siostrzycy Torunia, a z której powstaniem i świetnym rozwojem wiąże się niepodzielnie wielkość i świetność Polski!!!

NIECH ŻYJE POLSKIE MORZE! NIECHAJ ŻYJE POTĘGA MORSKA POLSKI!

Literatura Torunia wzbogaca się

Ruch wydawniczy z okazji 700-lecia miasta

Z okazji 700-lecia Torunia coraz częściej pojawiać się zaczynają na półkach księgarskich poważne prace i popularne dziełka, zajmujące się **miastem — jubilatem.** Przed paru tygodniami pisaliśmy o książce dla młodzieży p. **Jadwigi Moszyńskiej „Prastary Toruń“,** wydanej przez Księgarnię Toruńską, niedawno znów omówiliśmy pracę pp. **Sydowa i Landowskiego „Najciekawsze osobliwości Torunia“,** a niebawem więcej miejsca poświęcimy poważnej pracy naukowej dr. Ottona Steinborna p. tyt. **„Polskość Torunia w ubiegłem stuleciu“, która właśnie opuściła prasę drukarską.** W opracowaniu znajdują się dwa jeszcze dzieła **„Monografja Torunia“ i „Toruń w obrazach“.**

„Monografja Torunia“, dzieło objętości przeszło 500 stron, formatu 4°, jest pracą zbiorową pod redakcją Towarzystwa Miłośników Historji w Poznaniu. Jest to pierwsza próba syntezy dziejów toruńskich, oparta na najnowszych badaniach, obrazująca dzieje polityczne, wewnętrzne i kulturę Torunia. Na treść, poza przedmową prof. Tymienieckiego, złożą się następujące monografje: „Położenie geograficzne Torunia“ pióra Dr. Rajmunda Galona, „Toruń i jego okolica w czasach przedhistorycznych“ (ks. Dr. Władysław Łęga), „Historja polityczna Torunia do roku 1793“ (Doc. Dr. Karol Górski), „Historja polityczna od roku 1793—1815“ (mag. Janusz Staszewski), „Historja polityczna od roku 1815 do dziś“ (Ks. Alfons Mańkowski), „Historja wewn. Torunia — ustrój i gospodarstwo do roku 1793“ (Dr. Leon Koczy), „Historja stosunków kościelnych Torunia“ (Ks. prof. Dr. Tadeusz Glomma), „Historja szkolnictwa w Toruniu“ (Doc. dr. St. Tync), „Historja książki“ (Dyr. Z. Mocarski), „Historja sztuki toruńskiej“ (Dr. Guido Chmarzyński), „Historja herbu Torunia i numizmatyka toruńska“ (Dr. Marjan Gumowski).

Zabytki i architekturę Torunia starego i nowego zilustruje książka Dr. Guidona Chmarzyńskiego, kustosza Muzeum Miejskiego w Toruniu, p. t. **„Toruń dawny i dzisiejszy.**

Poza przedmową i objaśnieniami pióra Dr. Chmarzyńskiego, w albumie tym znajduje się 120 plansz.

Plansze te stanowić będą zarazem ilustracje dla prac ks. Dr. Łęgi, dyr. Z. Mocarskiego i Dr. Chmarzyńskiego, zawartych w zbiorowej monografji Torunia.

Przy sposobności wspomnieć należy o pięknym numerze specjalnym miesięcznika ilustrowanego **„Ziemia“** z okazji 700-lecia Torunia, poświęconym naszemu miastu.

Na treść tego wybitnie artystycznie wydanego numeru „Ziemi“ obok kilkudziesięciu ilustracyj, przedstawiających piękne fragmenty Torunia, składają się następujące artykuły: K. Kulwiecia — „Zarys geografji Torunia“, „Dawne winnice w Toruniu i okolicy“ pióra Marjana Sydowa, „Dzieje fortecy Toruńskiej“ — Ks. Dr. Ludwik Frąś, „Królewna Anna Wazówna“ E. Jaroszewska, „Urbanistyczne aktualności Torunia“ — Helena Piskorska, „Architektura Torunia“ — Z. Knothe, „Sztuka Złotego wieku Torunia“ — Dr. Guido Chmarzyński, „Toruń jako ognisko kultury i nauki“ — Roman Lutman, „Polskość Torunia w ubiegłym 700 leciu“ — Dr. Otton Steinborn.

Ponadto numer ten zawiera kilka artykułów poświęconych innym, nie toruńskim tematom.

Ciekawa wystawa obrazów w Toruniu

Po 6-cio tygodniowem wielkiem powodzeniu w stolicy, w niedzielę dnia 2 lipca o godz. 12 w Dworze Artusa nastąpi otwarcie wystawy obrazów Wacława Lipińskiego. W cyklu zatytułowanym „Warszawa podczas wojny“ zawarł malarz wszystkie najbardziej dramatyczne nieraz wesołe momenty, typy i sceny przeżyć wojennych stolicy.

Wrodzony Lipińskiemu obok talentu ostry zmysł satyry, umiejętność operowania sentymentem „chwytania za serce“ dają w każdym obrazie duże napięcie wrażeniowe.

Siła talentu Lipińskiego znajdującego pełnię wyrazu w doskonale opanowanych technikach od pastelu, oleju, tempery, akwareli do nowoczesnego pruszu — stworzyła z omawianego cyklu — tak mocno wybijającego się ponad naogół szablonowe wystawy — całość ciekawą, barwną, różnorodną, a przecież związaną jedną myślą — całość mogącą zadowolić wrażeniowo i przeciętnego widza i wytrawnych najbardziej wymagających krytyków.

Bezwzględnie warta obejrzenia wystawa zgromadzi niewątpliwie cały Toruń, tembardziej, że wstęp wynosi tylko gr. 49 a dla młodzieży gr. 30. Wystawa zabawi w Toruniu przez parę dni. Otwarta będzie od godz. 10 rano do 8 wieczorem.

Kajakowcy toruńscy organizują się

Powstanie klubu kajakowców toruńskich (KKT)

Dnia 26 czerwca w Ośrodku Sportów Wodnych odbyło się **inauguracyjne zebranie Klubu Kajakowców w Toruniu** Władze KKT ukonstytuowały się w następującym składzie: pp. prezes — kpt. Kwiatkowski, wiceprezes — Paweł Skok, sekretarz — Bronisław Kolczyński; skarbnik — red. Szyprowski, gospodarz — Karol Błoch.

W celu opracowania statutu KKT wybrano komisję statutową w składzie pp. prof. Witkowski, Skok, red. Szyprowski, Błoch i Kolczyński.

Dalsze zapisy miłośników sportu kajakowego przyjmuje się codziennie od 8—15 w redakcji „Gryfa“ ul. Dobrzyńska 1, a od 15—19 u przystaniowego Ośr. Sportów Wodnych.

Wystawa sztuki i rzemiosł Toruń współczesny

W niedzielę dnia 2 lipca br. o godz. 12,30 — jakeśmy już donosili — odbędzie się *otwarcie wystawy sztuki i rzemiosł* w hali wystawowej przy parku „Cegielnia“. Wystawa obejmować będzie następujące działy: *malarstwo: rzeźbę, architekturę, grafikę, fotografikę, urbanistykę, dział krajoznawczy, teatralny i sportowy.* Ponadto znajdą się tam eksponaty rzemiosła artystycznego jak stolarstwa, ślusarstwa, kowalstwa, introligatorstwa i inne.

Z teatru

— **„Fräulein Doktor“ i „Damy i Huzary“.** Dziś w sobotę dnia 1 lipca o godz. 20 „Fräulein Doktor“, sztuka, która zyskała rekordowe powodzenie, przez swoją sensacyjną treść i znakomitą grę artystów z pp. Suchankówną, Lenczewskim i Mazankiem na czele.

W niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych „Fräulein Doktor“.

O godz. 20 przedstawienie zakupione przez Zw. Młodz. Pracującej „Jedność“ — „Damy i Huzary“ — komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry. —

KRONIKA

niedziela 2 lipca

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Najświętszej Krwi

Niedziela 4-ta po Świętej

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 5 lipca włącznie dyżuruje w śródmieściu Apteka Pod Orłem na Rynku Nowomiejskim. — Na Bydgoskiem Apteka św. Anny, Mickiewicza 98. Na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15.

Repertuar kin:

Mars — Co może Paryż, od niedzieli — Bezdomni.

Światowid — Student-żebrak.

Palace — Flip i Flap robią karjerę.

Z miasta

— **Biuro informacyjne na dworcu toruńskim.** Towarzystwo Krajoznawcze ma w najbliższym czasie uruchomić na dworcach toruńskich biura informacyjne. Chwilowo informują przejezdnych odpowiednie plakaty i Biuro Obchodu w ratuszu.

— **Ku uwadze rzemieślników.** Z dniem 5 lipca rb upływa termin zwolnienia od opłat na rzecz Funduszu Pracy, tych wszystkich rzemieślników, którzy wykupują świadectwa przemysłowe VIII kategorji i posiadają karty rzemieślnicze. Celem zwolnienia od powyższych opłat na rzecz Funduszu Pracy należy przedłożyć w Kasie Chorych (pokój 18) świadectwo przemysłowe i kartę rzemieślniczą w terminie do dnia 5 lipca, gdyż po tej dacie nastąpi wymiar grzywny. Zarząd Tow. Samodzielnych Rzemieślników w Toruniu.

Serce u braci

W czasie prac przygotowawczych do wystawy *„700 lat Torunia“*, której otwarcie nastąpi 2 lipca, wyszedł na jaw ciekawy, nieznany zupełnie, *średniowieczny zwyczaj cechowy.*

Na wystawie tej znajduje się mianowicie *wywieszka cechu ciesielskiego*, z godłem, obwieszona *srebrnemi sercami.*

Otóż serca te są wspominkami osobliwego zwyczaju: kiedy czeladnik szedł dawnym obyczajem na trzyletnią wędrówkę, pozostawiał bractwu swemu *srebrne serduszko*, na znak, że serce jego pozostało u braci czeladniczej w mieście rodzinnem.

Zawody strzeleckie o Mistrzostwo Pomorza

Wspaniała klasa strzelców z Bydgoszczy

W dniach 24 i 25 czerwca 1933 r. odbyły się na strzelnicy C. S. S. w Toruniu Zawody strzeleckie o mistrzostwo VIII Okręgu Związku Strzeleckiego.

Otwarcia zawodów dokonał Komendant Okręgu Pomorskiego Związku Strzeleckiego kpt. Koc. Na otwarcie zawodów przybyli z ramienia p. Wojewody pomorskiego p. Starosta Rogowski, z ramienia Dowódcy OK. VIII p. ppłk. dypl. Wojtowicz oraz przedstawiciel D-cy 4 Dyw. Piech. p. mjr. dypl. Berek. Przy otwarciu obecni byli pozatem kierownik Okr. Urzędu W. F. i P. W. p. mjr. Hurczyn, jak również przedstawiciele Pomorskiej Okręgowej Komendy Legjonu Młodych. Z chwilą otwarcia zawodów wciągnięto na maszt chorągiew Państwową przy dźwiękach orkiestry 31 p. a. l.

W pierwszym dniu zawodów najliczniej reprezentowane było wojsko, przyczem w silnym składzie wystąpiła reprezentacja strzelecka Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy, z pułk. dypl. Kosseckim na czele, który jako inwalida bez ręki brał czynny udział w zawodach zdobywając jedno z najlepszych miejsc. Powyższy wyczyn oraz niekorzystne warunki tego zawodnika zasługują na specjalne uznanie. Pozatem widzieliśmy zespoły 63, 67, 14 p. p., Szkoły Podchor. Kawalerji z Grudziądza, dalej zespół 1 Baonu Balonowego, Baonu Sanitarnego, Policji Państwowej, Podoficerów Rezerwy, Zw. Strzeleckiego z Włocławka i inne. Pogoda w pierwszym dniu zawodów była bardzo dobra. W drugim dniu zawodów, przy znacznie gorszej pogodzie, strzelały przeważnie organizacje P. W. przyczem Zw. Strzelecki był reprezentowany najliczniej.

Wyniki zawodów dały w pistoletach pierwsze, drugie i trzecie miejsca Szkole Podchorążych w Bydgoszczy, w osobach rotm. Linkardt, podchor. Niewierowski i kpt. Bielczyk.

Najlepszy wynik z broni wojskowej uzyskali na 100 m. do sylwetek Brzóska ze Zw. Strzeleckiego w Wejherowie (1 miejsce), st. wachm. Gajda z C. W. Kaw. w Grudziądzu (2 miejsce) i Wasilewski z Pol. Klubu Sportowego w Toruniu (3 miejsce).

Na 300 m. do tarczy zajęli: 1 miejsce st. sierż. Gałka Józef ze Szkoły Podchor. Bydgoszcz; 2 miejsce plut. podchor. Cwikła Franciszek ze Szkoły Podchor. Bydgoszcz; 3 miejsce sierż. Skrzypczak Jan z 1 Baonu Balonowego Toruń.

Wyniki z broni małokalibrowej przedstawiają się następująco: Konkurencja B. Z. 6. — 1 miejsce podchorąży Niewiarowski Szkoła Podchor. Bydgoszcz); 2 miejsce kpt. Bielczyk (Szk. Podchor. Bydgoszcz); 3 miejsce sierż. Gałka (Szkoła Podchor. Bydgoszcz). Konkurencja B. Z. 9 — 1 miejsce kpt. Bielczyk (Szkoła Podchor. Bydgoszcz); 2 miejsce podchor. Trasow Anatol (Szkoła Podchor. Bydgoszcz); 3 miejsce st. sierż. Sujak Zenon (Szkoła Podchor. Bydgoszcz). Konkurencja B. Z. 11 — 1 miejsce rotm. Linhardt (Szkoła Podchor. Bydgoszcz); 2 miejsce podchor. Cwikła Franciszek (Szkoła Podchor. Bydgoszcz); 3 miejsce podchor. Niewiarowski (Szkoła Podchor. Bydgoszcz).

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach kpt. Kwiatkowskiego. Komisję sędziowską tworzyli członkowie Pomorskiego Kolegjum Sędziów strzeleckich, z p. mjr. Ryłką ze Szk. Podch. Art. na czele.

Wydanie nagród nastąpiło o godz. 17.30, poczem zawodnicy rozjechali się do domu.

Potworna zbrodnia

Za bestjalskie zabójstwo dwojga nieślubnych dzieci — 7 lat więzienia

W dniu 27 czerwca br. Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie, rozpatrywał niezwykłą zbrodnię, jakiej się dopuściła Anna Surmacz, 38-letnia służąca, bez stałego miejsca zamieszkania, na dwóch swych nieślubnych dzieciach.

Według przewodu sądowego i aktu oskarżenia, zbrodnia ta ma przebieg następujący: Służąca Surmacz będąc w służbie u rolnika Bankowskiego w Prudzanach pow. brodnicki, miała dwuletniego swego nieślubnego chłopca na wychowaniu u niejakiego Kowalowa, za co płaciła mu 20 zł. miesięcznie. W tym czasie znowu znalazła się w odmiennym stanie, co spostrzegłszy chlebodawcy wypowiedzieli jej służbę W dniu 11 marca Szurmacz udała się do Kowalowa u którego przebywał jej syn, i tam urodziła córkę, Kowalow, któremu po pewnym czasie Surmacz, przestała płacić nie chciał jej trzymać i polecił udać się do sołtysa po wsparcie. Gdy sołtys nie dał jej wsparcia, tłómacząc się, że nie ma na to pieniędzy, Szurmacz w dniu 25 kwietnia zabrała dzieci, i udała się do lasu, należących do majątku Dębowałąka. Tu odpięła chłopcu pasek, i założywszy mu go na szyję, potworna matka, uniosła chłopca w górę, i dotąd chłopczyka trzymała w górze, aż go zadusiła. Następnie uczyniła to samo z nowourodzoną swą córką.

Na rozprawie oskarżona przyznała się do popełnienia tej potwornej zbrodni, twierdząc że uczyniła to z nędzy.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, zasądził Szurmaczową za każdą z tych zbrodni po 5 lat więzienia, łącząc jej karę na 7 lat więzienia.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Krupka, jako wotanci zasiadali sędzia S. O. Łubkowski i sędzia S. Gr. Cieszyński, oskarżał pod prokurator Karls.

Programy radjowe

Sobota, 1 lipca:

Warszawa. 7,20 Płyty gramof.; 7,30 Płyty gramof.; 7,52 Chwilka gosp domowego; 12.05 Muzyka z Ciechocinka; 14.55 Piosenki w wyk. M. Fogga (płyty); 15,10 Kom. Państwow. Inst. Eksport.; 15,15 Zespół gitar hawajskich pod dyr. J. Ławrusiewicza (płyty); 15,25 Komunikat gospodarczy; 15,35 Muzyka polska (płyty); 15,50 Wiadom. wojsk. i strzeleckie; 16,00 Koncert solistów. Wyk.: H. Korwin-Sługocka (copr.), F. Czertok-Alperowiczowa (fortep.) i L. Urstein (akomp.); 17.00 Pogadanka aktualna; 17,15 Muzyka z Ciechocinka; 17.45 Audycja dla chorych ze Lwowa; 18.00 Nabożeństwo z Wilna; 19,00 Odczyt; 19,40 Kwadrans literacki: Opowiadania p. t. „Gesztade i Lorente" Arnolda Wilnera; 20,00 Muzyka lekka. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, S. Talarico (piosenki) i L. Urstein (akomp.); 21,15 „Wiadom. ogrodn", wygł. inż. W. Pietrzak; 21,30 Koncert Chopinowski w wyk. Róży Benzefowej; 22,00 Muzyka tan. z Ciechocinka; 22,25 Wiadom. sport.; 22,40—24,00 Muzyka tan. z Ciechocinka.

Niedziela, 2 lipca:

Warszawa: 10,00 Nabożeństwo ze Lwowa; 11,35 Odczyt misyjny p. t. „Stowarzyszenie misyjne księży Pallotynów" — wygł. ks. dr. J. Lawidzki; 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12,15 Poranek muzyczny. Wyk. Ork. symfoniczna P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i W Łozińska (sopr.); 14,00 Odczyt ze Lwowa; 14,20 Płyty gramofonwe; 14,45 Pogadanka konkursowa pt. „Jak przechowywałem obornik dawniej, a jak obecnie i jaki zaprowadziłem plodozmian" — wygł. p. J. Szopa; 15,05 Koncert chóru „Surma" Dyr. Tramwajów Meijskich pod dyr. W. Lachmana; 15,30 Recital fortepianowy R. Jasińskiego; 16,00 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie", w oprac. Bruno-Winawera; 16,15 Transmisja ze Lwowa. Opowiadanie dla dzieci J. Rogowskiego pt. „Zapomniany żeglarz polski"; 16,30 Recital śpiewaczy B. Prywman-Kiszycerowej. Akomp. prof L. Urstein; 17,00 Odczyt „Jak robotnicy dzielą się pracą", wygł. inż. T. Domaniewski, insp. pracy; 17,15 Muzyka ludowa polska w wyk. Ork. Symfonicznej Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tylljі i L. Robowskiej (fort.). Transm. z Ciechocinka; 18,00 Kom. Zw. Prac Gmin Wiejsk; 18,05 Płyty gramof.; 19,00 Słuchowisko pt. „Idealny małżonek" pg. O Wilde'a; 19,40 Skrzynka pocztowa techniczna omówi p. W. Frenkiel; 20,00 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr St. Nawrota, K. Horbowskiej (sopr.) i L Ursteina (akomp.); 22,00 Muzyka taneczna; 22,25 Wiadomości sportowe; 22,45—23,00 Muzyka tan.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Okręgowy Urząd Budownictwa nr. 8 w Toruniu ogłasza przetarg na:

1 Remont kasyna i koszar dla Podchor. bud. Nr. ew 1900 i 1908 w Centr. Wyszk. Kawalerji w Grudziądzu, dnia 8 lipca 1933 r. godz. 11-ta;

2) Rem. instal. kanal. — wodociągowej i urządzenia ciepłej wody w Centr. Wyszk. Kaw. w Grudziądzu — dnia 8 lipca 1933 godz 11-ta;

3) Remont kotłów warzelnych w Szkole Podchor. Artylerji na Mokrem w Toruniu — dnia 7 lipca 1933 godz. 10-ta;

4) Wykonanie stropu stajni Nr. ew. 2497 w 8 p. Strzelców Konnych — dnia 10 lipca 1933 godz. 10-ta.

5) Remont piekarni wojskowej i Składnicy Mat. Int. w Bydgoszczy i Grudziądzu — dnia 11 lipca 1933 godzina 10-ta.

6) Remont ścian ujeżdżalni bud. Nr ew.3093 w 16 p. Ułanów w Bydgoszczy — dnia 13 lipca 1933 godzina 10-ta.

7) Przebudowa b. ujeżdżalni bud. Nr. ew, 8 na halę gimnastyczną i sportową dla W. F. i P. W. w Toruniu — dnia 18 lipca 1933 godz. 11,30;

8) Remont instalacji elektrycznej w 65 p. p. w Grudziądzu — dnia 17 lipca 1933 godz. 10-ta.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach.

Do oferty dołączyć:

1) Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi, wypisanemi cyfrowo i słownie,

2) poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urz. Budow. Nr. 8. w Toruniu ul. Plac św. Jana Nr. 3 w godz. 12 — 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolny wybór oferenta i zlecenia robót w dowolnym zakresie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. 8

Nr. 825-N-Bud. 33 3926

POSTANOWIENIE.

Sąd Grodzki w Świeciu dnia 1 czerwca 1933 r. w sprawie zapobiegania skutkom trudności płatniczych w rolnictwie właściciela majątku Wacława Jeziorańskiego z Wiąga pow. Świecie postanawia, zmienić postanowienie zawarte w wyroku z dnia 6 maja 1933 r w tym kierunku, że zamiast Antoniego Grajewskiego sołtysa z Wiąga mianuje się zarządcą sądowym dłużnika Jeziorańskiego z Wiąga pow. Świecie.

(—) Guzik.

2. E. 81-33 3931

OGŁOSZENIE.

Bronisława Szews, niezamężna w Poznaniu, ul. Kantaka 8 m 7 wniosła o wywołanie zniszczonego listu hipotecznego z dnia 5 listopada 1914 r. na pożyczkę w kwocie 6000,— mk. zapisaną w księgach wieczystych Dziedno tom I karta 3 i Dziedno tom II karta 77 w dziale III pod liczbami 17 i 4 na rzecz Bronisławy Szews w Gdańsku obecnie w Poznaniu.

Posiadacza listu hipotecznego wzywa się aby najpóźniej w terminie wywoławczym dnia 25 sierpnia 1933 r. h. 9 przed podpisanym Sądem pokój 15 zgłosił swe prawa i przedłożył list, w przeciwnym razie pozbawi go się mocy prawnej.

Koronowo, dnia 26 maja 1933 r. C. 92-33

Sąd Grodzki.

3911 **Zlec. nr. 1244-8**

Konkurs

na posadę burmistrza miasta Pucka, pow. morski.

Z dniem 1 czerwca 1934 r. wakuje w Pucku posada zawodowego burmistrza na okres 10-letni.

Panowie kandydaci, którzy mogą się wykazać kilkuletnią praktyką z administracji samorządowej lub państwowej w wieku od 35—45 lat, wyznania rzym.-kat., zechcą nadesłać własnoręcznie pisany życiorys, poświadczenie obywatelstwa polskiego, oraz odpisy świadectw, których się nie zwraca.

Emeryci mają pierwszeństwo.

Do stanowiska przewidziane jest wynagrodzenie IX. kat. urzędników państwowych, oraz wolne mieszkanie i dodatek reprezentacyjny. Termin konkursu upływa z dniem **10 lipca 1933 r.** Zgłoszenia należy przysłać **na ręce niżej podpisanego.** 3905

(—) Czesław Krause,
Przewodniczący Rady Miejskiej.

Kolej Lokalna Chełmża-Mełno S. A. 3888

Bilans z dnia 31 grudnia 1932 r.

Stan czynny. Rachunek budowy zł. 542,248.10: Gotówka zł. 4,971,24: Straty do 31 XII. 1932 zł. 297,834,46: Razem zł. 845,053,80. Stan bierny. Kapitał akcyjny zł. 477,000,—; Umorzona pożyczka inwestycyjna zł. 65,248,10; Dyrekcja Okręg. Kolei Państw. w Gdańsku zł. 301,605,70; Zaliczki na koszty Zarządu zł. 1,200,—; Razem zł. 845,053,80.

Rachunek zysków i strat za czas od 1/4 do 31/12 1932 r. Winien. Wydatki eksploatacyjne zł. 218,698,52; Koszty zarządu zł. 5,929,75; Razem zł. 224,628,27.

Ma. Dochody eksploatacyjne zł. 191,542,36; Odsetki z lokacji zł. 492,42: Strata za czas od 1 IV. do 31 XII. 1932 zł. 32,593,49; Razem zł. 224.628,27. Powyższy bilans, oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w dniu 26 czerwca 1933 r.

Export-Import Kasprzycki, Tworkowski i Ska z ogr. odp.

Zaopatrzenie okrętu
Ship-Chandler
tel. 1555 i 1154. GDYNIA, Nadbrzeże Roterdamskie
Filja GDAŃSK, Nowy Port, Olivaerstrasse 7 tel. 35028.

3877

MOTOCYKLE
ROYAL ENFIELD
A. J. S.
NORTON

3915

w 27 różnych typach od 150 do 1000 ccm w cenie
od zł. 1560.— 4350.—
Sprzedaż i przedstawicielstwo na BYDGOSZCZ i POMORZE
A. JANECKI
BYDGOSZCZ
Pl. Wolności 1.

PŁYTKI
glazurowane do wykładania ścian, posadzkowe i korkowe dostarcza wraz z ułożeniem przez wykwalifikowanych układaczy.
Porady z dziedziny ceramiki budowlanej oraz rysunki bezpłatnie
F. PIETRASZEWSKI
BYDGOSZCZ
ul. Gdańska 22 telefon 2229

Przed wydaniem pieniędzy!
na nowe futro zwróć się do
Firmy 3659
„FUTRO"
TORUŃ, MAŁE GARBARY 2
celem wzmocnienia starych kruchych spalonych skór, przyciemnianie wypłowiałych, przywrócenie połysku elastyczności, lipskim sposobem, (najnowsze zdobycze chemji).
Wygląd odnowionego futra olśni Panią
Nowe futra stale na składzie

Niniejszem podaję Sz. Obywatelstwu do łaskawej wiadomości iż **z dniem 1 lipca r.b. przeniosłem swoją**
Restaurację i handel wódek
z ul. Szosa Chełmińska 88, na **ul. Mickiewicza 105** (dawn. Raczyński)
O łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa proszę. Zadaniem mojem jest rzetelna i dobra obsługa.
Z poważaniem
3920 **Władysław Woźniewski**

Meble koszykowe - Wózki dziecięce
kupuje się **najlepiej i najtaniej u fachowca.**

Założono 1880

Fotele koszykowe . . . . . . od guld.	2,50
Siedzenia koszykowe . . . . „ „	1,—
Dziecięce fotele koszykowe . „ „	1,50
Krzesła ogrodowe (drzewo) . „ „	1,40
Wóziki weekendowe . . . . „ „	18,—
Sportowe wóziki i leżanki . . „ „	40,—

Kulinogi, trzykołowe rowery dziecięce, krzesła, leżanki, łóżka dziecięce, kosze dla niemowląt i wóziki dla lalek, piłki gumowe, kosze plażowe oraz wszelkie towary koszykowe.
Wielki wybór. Telefon 25306.
Emil Pöthig
Gdańsk, Korkenmachergasse 5/6.

NA RATY



mies. 20zł.
3040
KROMCZYŃSKI, Poznań,
Al. Marcinkowskiego 5

Adwokaci i notarjusze
w Gdyni 3916
zawiadamiają, że biura ich będą czynne w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia br.
tylko od godz. 8-mej do 14-tej

Taniej jak na wyprzedaży!

Trykot kąpielowy damski	**1.95**
Trykot kąpielowy wełniany	**6.90**
Trykot kąpielowy damski (cz wełna) . . .	**9.50**
Kapy kąpielowe dobrej jakości	**1.35**
Kapelusze amerykańskie damskie i męskie .	**1.70**
Kapelusiki dziecięce ajour	**1.25**
Berety damskie wielki wybór kolorów .	**0.55**
Ręczniki kąpielowe frotte	**0.46**
Trykotowa koszula męska makko	**1.95**
Trykotowa koszula męska egipskie makko .	**4.20**
Trykotowe kalesony męskie makko	**1.50**
Trykotowe kalesony męskie egipskie makko	**3.35**
Trykotowe kalesony męskie krótkie . . .	**1.20**
Koszule męskie sportowe	**3.90**
Koszule męskie sportowe Polo	**3.80**
Halki damskie jedwabne w kolorach . .	**3.40**
Szlypfery damskie jedwabne, kolorowe . .	**1.75**
Szlypfery damskie jedwabne Milanaise . .	**2.50**
Szlypfery damskie makko pr jakości . .	**0.85**
Szlypfery dziecięce makko	**0.45**
Figi dziecięce kolorowe makko	**0.43**
Jedwabne pończochy duży sortyment . . .	**1.90**
Jedwabne pończochy Bemberg	**3.40**
Jedwabny flor pończochy damskie	**0.75**
Tennisówki damskie	**0.50**
Tennisówki dziecięce	**0 42**
Skarpetki męskie niciane	**0.30**
Skarpetki męskie florowe	**0.75**
Rękawiczki damskie z mankietem	**1.45**
Rękawiczki damskie z fant. mank. . . .	**1.55**

Muśliny do prania . . 1.10 1 00 0.95 0.90	**0.80**
Krepony na sukienki . . . 1.85 1.50 1.20	**1.00**
Frotte w pasy 1,90 1,80	**1.30**
Jedwabie do prania 1.90 1.80 1.65	**1.30**
Koronka do prania (ostat. nowość) 2.20	**1.25**
Toile de soie imit w paski 4.50	**3.50**
Muśliny wełniane 3.50	**2.50**
Woale deseniowe 3.50 2.50 1,90	**1.50**
Georgett'a jedwabna . . . 7,50 7,25 4,40	**3.50**
Zefiry na koszule męskie i sportowe sukienki 1,40 1,15 0,95 0,90	**0.85**
Czysto wełn. Georgett'a 4.25 4.00	**3.50**
Panama czysta wełna 4.40	**3.60**
Weloutina	**3.90**
Na płaszcze damskie w guście angielskim 8,00 7,00 6,00 5,50 4,70	**3.25**
Kamgarny na ubrania męskie 21,00 18,00 16,50 14,50 13,50 12,00	**9.50**
Materjały na sportowe ubrania 11.00 8,00 7,80 6,70	**4.70**
Ręczniki Frotte sztuka . . 1,75 1,50 1,25 0,95 0,75 0,65	**0.53**

Płótna — Ręcznikowe — Fartuchowe
Obrusowe — **Firany** odpasowane i z metra
Kołdry watowane
w olbrzymim wyborze i po przystępnych cenach

A. i W. Ziętak K. Ziętak
Bydgoszcz
Telefon 1454
Mostowa 5 3914 **Mostowa 6**
(Obok f-my C. H. Franke)

ARTYKUŁY KĄPIELOWE
piękne pyjamy dla pań, panów i dzieci.
Płaszcze kąpielowe,
trykoty itd. poleca w wielkim wyborze
P. ANFLINKOWA
GDYNIA
Świętojańska 59, w pobliżu Skweru Kościuszki.
Tel. 1870. Tel. 1870.
3729

MASŁO SERY
do dalszej sprzedaży
3160 poleca
Jan Lipiński
„Monopol"
Hurtownia masła i sera
TORUŃ
Mostowa 10. Tel. 588

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH
uskutecznia szybko i tanio
Firma „PEDAB"
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (3161

Wisłą do morza!
3906
Z dniem 28 czerwca 1933 r.
Polska Żegluga Rzeczna „VISTULA"
PRZEDŁUŻYŁA LINJĘ
Warszawa — Tczew do Gdyni.

Salonowe parostatki tej linji odchodzą:
Z Torunia . . . . o godzinie 19.30
Z Bydgoszczy (Fordon) . . . o godzinie 22.—
Z Grudziądza . . . . o godzinie 2.—
Przyjazd do Tczewa . . . . o godzinie 6.30 rano
Odjazd z Tczewa do Gdyni:
w niedziele, środy i piątki . . o godzinie 8.—
Przyjazd do Gdyni . . . . o godzinie 13.—
Odjazd z Gdyni do Tczewa
we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 16.—
Przyjazd do Tczewa . . . . o godzinie 22.—

Cena przejazdu Tczew-Gdynia lub odwrotnie wynosi zł 3.50 od osoby
Cena przejazdu Tczew-Gdynia dla grup powyżej 10 osób 3.— zł od osoby.

Polecamy po cenach fabrycznych:
3876
aceton
alkohol metylowy, czysty
chloroform
octan metylu
rozpuszczalniki
spirytus do skażania
szkło wodne, sodowe
West Trading Compagnie Sp. z ogr. por.
telefon 1249 GDYNIA ul. Starowiejska 7.

Umundurowania
jak i cywilne ubrania
z własnego i powierzonego materjału wykonuje pierwszorzędnie, po niskich cenach
ZAKŁAD KRAWIECKI 2247
WŁ. SKOPINSKI
Grudziądz, ul. Wybickiego 31.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ „ 4 „ . . . 50 fen.
Gorbne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanach, Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu [illegible] . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma